Cena 50 gr. Wydanie A

# panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII Łódź, niedziela 20 i poniedziałek 21 października 1963 roku Nr 251 (5252)

# RAJSKA WYSPA

Piękna wyspa Cejlon zwana „Rajską Wyspą", leży na południu od Półwyspu Indyjskiego. Zamieszkuje ją (obszar — ponad 65 tys. km kw.) ponad 10 mln ludności, z czego pół miliona przypada na stolicę — Kolombo.

70 proc. ludności — to rdzenni mieszkańcy Cejlonu, Syngalezi. Zajęli oni Cejlon na 500 lat przed naszą erą, zakładając Królestwo Syngaleskie, które osiągnęło wysoki poziom rozwoju. 24 proc. ludności stanowią Tamilowie, sprowadzeni z Indii przez kolejnych władców kolonialnych Cejlonu — Portugalczyków, Holendrów, Anglików.

Od 1815 r. Cejlon był kolonią angielską. Po latach walki narodowowyzwoleńczej uzyskał w 1948 r. statut dominialny w ramach Commonwealthu.

Polityka Cejlonu uległa zasadniczej zmianie po wyborach do Izby Reprezentantów w 1956 roku, kiedy odniósł zwycięstwo Zjednoczony Front Ludowy, reprezentujący postępowe siły na Cejlonie. Rzecznikiem ich dążeń stał się premier S. W. R. D. Bandaranaike, przywódca Cejlońskiej Partii Wolności.

Gospodarka cejlońska opiera się w znacznej mierze na eksporcie, którego 90 proc. stanowi herbata (III miejsce w produkcji światowej), kauczuk, olej kokosowy.

# SĘDZIA

Pracownicy wymiaru sprawiedliwości dzielą się podobno na panów mecenasów, obywateli sędziów i towarzyszy prokuratorów. Nie ulega wątpliwości, że z całej tej trójcy największy ciężar społecznej i moralnej odpowiedzialności spada na barki sędziów. Oni to bowiem decydują o ostatecznym kształcie winy i kary, o ludzkim losie, o wolności, a czasem i życiu człowieka. Nie może tu być więc mowy o rutynizacji pełnionego zawodu, gdyż trudno się oddzielić od rozpaczy i tragedii oskarżonego.

Rola adwokata jest zazwyczaj wdzięczna, prokurator również spotyka się z uznaniem, choćby samego poszkodowanego i jego przyjaciół, ba, nawet zwolennicy oskarżonego gotowi są rozgrzeszyć prokuratora „bo on musi z urzędu oskarżać". Całe odium żalu, goryczy i nienawiści sądzonego do świata, spada więc przeważnie na sędziego. Kim więc są owi sędziowie? Co myślą o oskarżonych w chwili odczytywania wyroku? Jak wygląda ich powszedni dzień pracy? Co ich raduje, a co smuci? Jakie mają trudności, rozterki, gusta i upodobania w codziennym życiu zawodowym i osobistym?

**Jednym z tych, który w całym majestacie prawa wymierza sprawiedliwość mieszkańcom naszego miasta (45 tys. spraw rocznie przypada na 82 sędziów i 11 asesorów, czyli około 500 spraw na jednego sędziego) jest pani Maria Król, absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego. W sądownictwie pracuje już piąty rok, początkowo jako aplikantka, a od trzech lat jest asesorem pełniącym obowiązki sędziego. Należy do tzw. nowej fali pracowników wymiaru sprawiedliwości. Praktykę sądową łączy z zainteresowaniami teoretycznymi. Pracuje w Sądzie Powiatowym dla m. Łodzi, jednocześnie robi doktorat z zakresu prawa karnego, prowadzi zajęcia na Studium Administracyjnym z teorii państwa i prawa, jest prelegentem TWP, doraźnie zamieszcza swe publikacje w czasopismach prawniczych, a jako członek rady zakładowej zajmuje się pracą sekcji kulturalnej sądu, no i wreszcie jest matką kilkuletniej córeczki Hani i żoną... prokuratora Wojewódzkiej Prokuratury. Poznali się na I roku studiów, a na drugim pani Maria „skazała" go na dożywocie przy swoim boku.**

Pani Maria twierdzi, że życie prawnika biegnie dwa razy szybciej i stąd tyle zajęć i tak rozległe zainteresowania: od analogii i argumentum a contario w bieżącym orzecznictwie Sądu Najwyższego, aż do twista, od wybranych zagadnień z teorii prawa Leona Dugita do górskich wspinaczek, co zresztą na jedno wychodzi.

Z sędzią p. Marią Król spotkałem się trzykrotnie i za każdym razem obserwowałem ją w innym wcieleniu. Pierwszy raz było to w gabinecie przewodniczącego Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi. Swym wyglądem daleko odbiega ona jednak od stereotypu surowego sędziego, jaki każdy z nas nosi w swojej wyobraźni.

ciąg dalszy na str. 3.

Wkrótce popłynie pierwsza tona ropy

# Najlepsi spawacze Polski i ZSRR połączyli rurociąg »Przyjaźń«

Ostatni fragment rurociągu „Przyjaźń" — gotowy. W sobotę na granicy polsko-radzieckiej dwaj najlepsi spawacze — Franciszek Głąb z Polski i Eugeniusz Gawriłow z ZSRR wykonali ostatni spaw, który połączył odcinek rurociągu biegnący przez nasz kraj z odcinkiem w Związku Radzieckim.

Na granicy nastąpiło spotkanie przedstawicieli budowniczych rurociągu i ludności sąsiadujących rejonów. W uroczystości wziął udział ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow.

Następuje najważniejszy moment. Do wykopu wchodzą Franciszek Głąb i Eugeniusz

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Polsko-cejlońskie rozmowy

W sobotę 19 bm. odbyły się w Warszawie rozmowy pomiędzy przebywającą w Polsce z oficjalną wizytą premierem Cejlonu — panią Sirimavo R. D. Bandaranaike i prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem.

Oprócz szefów obu rządów, w rozmowach udział wzięli:

— ze strony cejlońskiej: ambasador tego kraju w Polsce — Tikiri Banda Subasinghe, sekretarz stanu w MSZ —

(Dalszy ciąg na str. 2)

nasze WYWIADY

Rozmawiamy z sekretarzem ŻG TPP-R mgr T. Książkiem

# Łańcuch przyjaźni

**— I znów, jak co roku inaugurujemy Dni Kultury i Nauki Radzieckiej. Występem w Sali Kongresowej rozpoczęła miesięczne tournee po Polsce grupa solistów teatru, opery, baletu, filharmonii i estrady z Nowosybirska. Wśród zaproszonych gości są wybitni uczeni i działacze społeczni z miast Syberii.**

**— Czy tegoroczne „Dni" odbywać się mają pod hasłami osiągnięć „krainy bezkresnych możliwości" — Syberii?**

— I tak i nie — mówi sekretarz Zarządu Głównego TPP-R, mgr Tadeusz Książek. — Chcemy w okresie „Dni" popularyzować osiągnięcia radzieckiej nauki w ogóle i jej rolę w budownictwie komunizmu, zapoznawać z organizacją badań naukowych, rozwojem automatyki i cybernetyki, badań kosmicznych, z polityką rządu radzieckiego w dziedzinie kultury, ze szczególnym uwzględnieniem roli literatury i sztuki w wychowaniu człowieka. Na tym tle dopiero akcentować będziemy osiągnięcia Syberii.

**— Najciekawsze wydarzenia tegorocznych „Dni"?**

— Niewątpliwie przyjazd pary radzieckich kosmonautów: Wali Tierieszkowej i Walerego Bykowskiego. Wielkim wydarzeniem będzie też wizyta „ojca" sputników radzieckich, prof. Siedowa. Otrzyma on tytuł doktora honoris causa Politechniki Warszawskiej. Spotka się w kilku ośrodkach Polski z naukowcami i społeczeństwem.

**— Szczególnie atrakcyjny program na „Dni" miały przygotować teatry, filharmonie, kina...**

— Trzynaście scen polskich zgłosiło udział w II Ogólnopolskim Festiwalu Sztuk Radzieckich i Rosyjskich w Katowicach, wiele z nich wystąpi z premierami. Prócz tego widzowie w całym niemal kraju bę-

(Dalszy ciąg na str. 3)

## W zwierciadle „Panoramy"

Jak doniosła prasa amerykańska, miastem Detroit rządzi mafia gangsterów. Na jej usługach znajduje się wielu urzędników i nawet policjantów.

**— Żegnaj, kochany! tylko nie przemęczaj się zbytnio na tej drugiej zmianie...**

Ibis-Jankowski

# Dwoje na huśtawce i... tysiące na Kremlu

Biedni ci moskwiczanie! Jak się szybko zorientowałem, mieszkańcy Moskwy ostatnio oglądają wielkie spektakle artystyczne i warte zapamiętania imprezy. Wynika to ze swoiście pojętej gościnności, która każe karty wstępu na najatrakcyjniejsze imprezy przesyłać do biur obsługi turystów i podróżnych przybywających do Moskwy. Dlatego też w ciągu paru zaledwie dni udało mi się obejrzeć zarówno sztukę Gibsona „Dwoje na huśtawce" jak i wystawiony z dużym przepychem balet Prokofiewa „Kopciuszek" w Pałacu Zjazdów na Kremlu. Jedna jak i druga impreza są jak dotychczas „marzeniem ściętej głowy" dla przeciętnego moskwiczanina. Na „Huśtawkę" bilety wyprzedane na dwa miesiące naprzód, na balet — nie ma w ogóle terminów!

Sztuka Gibsona znana u nas z małej sceny łódzkiego Teatru Nowego jest tutaj magnesem ściągającym ludzi do teatru-studia „Współczesny". Zresztą nie tylko ta sztuka. Każdego wieczoru pod teatrem stoją tłumy oczekujące na tych, którzy zrezygnują z biletu lub ulegną pokusie oferowanych za bilety sum, codziennie komplety zapełniają niewielką salkę teatru. „Współczesny" śmiało sięga do współczesnego repertuaru i rozwiązań scenograficznych. „Dwoje na huśtawce", to przede wszystkim popis aktorski znanej w Polsce Tani Ławrowej, przed którą, moim zdaniem, otwiera się wielka przyszłość. Tania jest świetna zarówno w pierwszych, lekko satyrycznych, jak i w końcowych, tragicznych, fragmentach sztuki. A jeśli nie jest może „prawdziwie amerykańska", to inna sprawa: to rezultat dystansu dzielącego kobiety radzieckie od pierwowzoru sztuki, dystansu tak olbrzymiego, że nawet świetna aktorka nie jest w stanie go przezwyciężyć. Po spektaklu rozmawiałem z Ławrową. Jest jeszcze pełna wspomnień o swojej podróży po Polsce, prosiła o przekazanie pozdrowień wszystkim znajomym. Ławrowa nadal interesuje się polskim filmem, podziwia Krafftównę, chociaż, jak mi powiedziała, bardzo lubi też Massinę i Mac Laine.

Magnesem przyciągającym widzów na balet Prokofiewa jest nie tylko sam spektakl, ale i Pałac Zjazdów. Ta na wskroś nowoczesna budowla robi naprawdę imponujące wrażenie, a przy dosyć monotonnej i tradycyjnej architekturze większości moskiewskich gmachów, jest sama w sobie warta obejrzenia. Szkło, aluminium i beton uzupełniają się i harmonizują ze sobą w tym monumentalnym gmachu w sposób, moim zdaniem, doskonały. Funkcjonalność, piękno, konstrukcja i prostota idą w parze z jakością wykonania. Większość widzów spektakli w Pałacu Zjazdów przychodzi tu wcześniej, aby dodatkowo zwiedzić sam pałac.

**Bardzo interesujący jest przekrój widowni. Mam na myśli widzów, którzy zasiadają na sali w czasie spektaklu. Od przedstawicieli placówek dyplomatycznych i zagranicznych turystów, od wytwornych toalet, do prostych robotników i kołchoźników w ubraniach i sukienkach podróżnych lub turystycznych. W czasie antraktów słyszy się w równej mierze języki zachodnioeuropejskie jak i niemal wszystkie języki republik radzieckich. Jest to taka mała wieża Babel z tą tylko różnicą, że nikt się tu nie kłóci, wszyscy są zgodni co do oceny samego spektaklu. Nie trzeba chyba szerzej przedstawiać radzieckiego baletu. Jego „firma" znana jest powszechnie w całym świecie.**

Pałac Zjazdów jest wkomponowany w zabytkowe budowle Kremla. Można dyskutować czy takie rozwiązanie jest najsłuszniejsze. U nas, jak mi się wydaje, niejeden konserwator zabytków zemdlałby z wrażenia, że „szarga się świętości", ale trzeba przyznać, że to „szarganie" zrobiono bardzo umiejętnie. Kreml w każdym bądź razie nie stracił nic ze swego zabytkowego charakteru i jest dzisiaj najbardziej chyba tłumnie zwiedzanym muzeum Moskwy, i to zarówno przez wycieczki z innych krajów i miast, jak i przez samych moskwiczan. Teraz, aby dostać się do zabytków Kremla, nie trzeba już mieć specjalnej przepustki.

Dzisiaj zabytki Kremla cieszą oczy tysięcy zwiedzających, plantacje róż uśmiechają się do wszystkich z jednakim wdziękiem, a „Orużejna Pałata", czyli część skarbca carów zapoznaje wszystkich z arcydziełami rękodzieła rosyjskich rzemieślników, uczy miliony ludzi historii, rozwoju kultury i sztuki.

Otwarty dla wszystkich Kreml, nowoczesny Pałac Zjazdów, czy tłumy na sztuce Gibsona — to tylko małe fragmenty olbrzymiej żywotności „nowych prądów" i wielkich zmian, jakie dokonały się w moskiewskim życiu kulturalnym na przestrzeni ostatnich sześciu lat.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

★ Powitalny koncert przedszkolaków ★ Honorowe członkostwa ★ Wystawa dziecięcych wyobrażeń o kosmosie ★ Przegląd kolumn 13 tys. harcerzy

# Jak Łódź i województwo powita W. Tierieszkową i W. Bykowskiego

**Przyjazd radzieckich, „kosmicznych" gości — W. Tierieszkowej i W. Bykowskiego, to nadzwyczaj miła bardzo niecodzienna wizyta. Pozostało jeszcze kilka dni: jak wiadomo, W. Tierieszkowa przyjeżdża do Łodzi 24 bm., a W. Bykowski 25 bm. Ale przygotowania do ich powitania są już w pełni, zarówno w Łodzi, jak i w województwie. Cechuje je duża serdeczność i radość z powodu niezwykle rzadkiej okazji ujrzenia na własne oczy, a nawet spotkania się z ludźmi, którzy tyle godzin spędzili w kosmosie i nieprzypadkowo zwani są jego bohaterami.**

Tak np. w ŁZPO im. M. Fornalskiej, gdzie W. Tierieszkowa spędzi przed południem 25 bm. ok. 2,5 godziny, powitają kosmonautkę kwiatami dzieci z przyzakładowego żłobka, a koncert powitalny wykona na bębenkach i cymbałkach orkiestra przedszkolaków. Wśród pomysłowej dekoracji („Mewa" zwiedzi część sal produkcyjnych) wyróżniać się będą z pewnością gałązki kwitnącej jabłoni — ozdoba, która jest specjalnością tej fabryki i może niemal konkurować ze słynnymi japońskimi kwiatami sztucznymi.

— Mamy tylko kłopot z żywymi kwiatami — mówi sekretarz rady zakładowej, Elżbieta Skwirus. — Bo proponują nam same chryzantemy... Ale przekonacie się: będzie dużo różnych kwiatów. To jest ambicją całej naszej kobiecej załogi.

Rzeczywiście, w zakładzie mówi się tylko o Wali. Robotnice z poszczególnych sal produkcyjnych zostają po godzinach pracy i prześcigają się w pomysłowości przy upiększaniu sal.

☆

Młodzież studencka i robotnicza Łodzi spotka się z kosmonautką 24 bm. wieczorem w Filharmonii. Członkowie zespołu Harnama zapewniają, że zademonstrują tam w części artystycznej „występy nad występami".

Ciekawy konkurs został ogłoszony z inicjatywy KD ZMS - Polesie wśród młodzieży szkolnej: na najlepszy rysunek nt. „Kosmos i jego bohaterowie". Już w poniedziałek we wszystkich szkołach tej dzielnicy, dzieci przystąpią do niego na lekcjach rysunków, a wystawa najlepszych dziecięcych prac urządzona zostanie następnie w Technikum Włókienniczym nr 1, które odwiedzi Tierieszkowa. Nagrodą za najlepsze rysunki będzie udział ich autorów w jednym ze spotkań z bohaterką kosmosu.

☆

— Wyobrażacie sobie te barwne kolumny hufców? — mówi harcmistrzyni A. Rossel-Kicińska. — 13 tys. łódzkich harcerzy oraz kadra instruktorska wezmą udział w spotkaniu z Walentyną 24 bm. w południe, przed Pałacem Sportowym!

M. in. pamiątkowy album z życia drużyny wręczy „Mewie" XIII drużyna żeńska im. W. Tierieszkowej ze Szkoły Podstawowej nr 44 (harcerki nazwały swą drużynę jej imieniem zaraz po locie kosmicznym) oraz poprosi ją o przyjęcie honorowego członkostwa drużyny. Później Wala dokona przeglądu kolumn hufców.

A 25 bm. harcerze utworzą honorowy szpaler przed Prez. RN m. Łodzi, dokąd W. Tierieszkowa przybędzie na spotkanie z kobietami.

☆

Piękny album, obrazujący osiągnięcia szkoły, wykonany przez młodzież i nauczycieli, otrzyma Walentyna 24 bm. podczas wizyty w Technikum Włókienniczym nr 1. W hallu odbędzie się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy z brązu, a na nadzwyczajnym posiedzeniu rady pedagogicznej zaproponują kosmonautce przyjęcie miana honorowego członka tej rady. W szkole odbywają się od paru dni apele, na których młodzież informowana jest o osiągnięciach kosmicznych. Uczniowie technikum podjęli z okazji wizyty W. Tierieszkowej zobowiązanie wykonania efektownej dekoracji na 24 bm., polepszenia wyników w nauce, itp.

☆

Niemniej ożywione przygotowania trwają w województwie. Napiszemy o nich szerzej w najbliższych numerach gazety. Teraz zdradzimy tylko, że orkiestry w poszczególnych miastach i wsiach ćwiczą zapamiętale, a w miastach naszego województwa, które odwiedzi Walery Bykowski, i na trasach przejazdu powitają go barwne grupy w ludowych strojach. Młodzież i załogi zakładów pracy utworzą gęsty szpaler na trasie i kwiatami serdecznie powitają bohatera i rekordzistę kosmosu.

GRĘB.

Przy NTU 303-04

**Loty w kosmos i ich bohaterowie**

W środę, 23 bm. w godz. 12-13,30

Szczegóły we wtorkowym numerze!

# Ziemia łódzka gościła delegację KC KPF

W dniu wczorajszym przybyła do woj. łódzkiego a później do Łodzi delegacja Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji w składzie: sekretarz KC KP Francji Leo Figueres, członek Sekretariatu KPF, sekretarz propagandy okręgu Bouches du Rhone Georges Righietti, członek KC KPF — Jean Llante, działacz KPF Federacji Departamentu Aude — Felix Roquefort oraz członek Komitetu Okręgowego KPF XX Okręgu Paryża — Claire Vergnaud. Na spotkanie delegacji do Sieradza udali się: I sekretarz KW PZPR Stefan Jędryszczak, sekretarz KW PZPR Jan Szczeblewski oraz wiceprzewodniczący Prez. WRN Władysław Pawlak. Podczas spotkania, które odbyło się w KP PZPR w Sieradzu, gości zapoznano z osiągnięciami i perspektywami rozwojowymi woj. łódzkiego. Następnie delegacja udała się do ZPDz. „Sira", gdzie zapoznała się z produkcją zakładu, oraz podejmowana była przez jego kierownictwo. Goście interesowali się produkcją oraz życiem i pracą załogi.

O godz. 13,30 delegacja opuściła gościnny Sieradz, udając się w dalszą drogę do Łodzi. Tu, po powitaniu przez kierownictwo KŁ PZPR i Prez. RN m. Łodzi część delegacji udała się do zakładów Transformatorów i Trakcji Elektrycznej „Elta", a pozostali jej członkowie podejmowani byli przez WZPB im. 1 Maja.

W obu zakładach gości przyjmowano z wielką serdecznością. W WZPB, gdzie delegacji towarzyszyli: sekretarz KŁ PZPR Stanisław Jóźwiak i kierownik Wydz. Propagandy KŁ Roman Okraska, honory gospodarza domu pełnił sekretarz KD PZPR — Widzew Antoni Promiński. W „Elcie" delegacji towarzyszyli: sekretarz KŁ PZPR Czesław Głąbski i wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr inż. Jerzy Lorens.

W godzinach popołudniowych delegacja uczestniczyła w spotkaniu z kierownictwem KŁ PZPR i Prezydium RN m. Łodzi. Spotkanie to, jak i cała wizyta, upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

J. KLIMA

## Powodzie w Iranie

Gwałtowna powódź nawiedziła w piątek irańskie miasta Bobol, Babolsar, Nowszar oraz okoliczne wsie. Zginęło 25 osób. 300 domów i 5 mostów uległo zniszczeniu. (PAP)

## Superświder

4 specjalistów Instytutu Naftowego w Krośnie: doc. inż. Józef Ostaszewski, inż. inż. Jan Szymakowski, Kazimierz Pisz i Wiktor Such — skonstruowało nowy typ świdra geologicznego do twardych pokładów. Jest on przeszło 2-krotnie tańszy w porównaniu z urządzeniami dotychczas wytwarzanymi.

## POGODA

Dziś zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, rano możliwa mgła. Temperatura od 6 (rano) do 16 stop. C w południe. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane z kierunków zmiennych, przeważnie południowych.

**W dniu 18 października br., po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie opatrzony św. sakramentami zmarł w wieku lat 73**

**ś. p.**

**Józef Pieczewski**

**Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Zmarłego odbędzie się w kościele św. Teresy przy ul. Nowotki w dniu 21. X. br., o godz. 8.30. Pogrzeb z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej odbędzie się w dniu 21 października br., o godz. 15.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku**

**ŻONA, CÓRKI, ZIĘĆ, WNUCZĘTA, SIOSTRA, BRAT I POZOSTAŁA RODZINA.**

14960-G

## LORD HOME podjął się utworzenia nowego rządu

**Po przeprowadzonych konsultacjach lord Home udał się w sobotę do pałacu Buckingham, gdzie oświadczył królowej, iż będzie w stanie utworzyć nowy rząd konserwatywny. Królowa podała mu dłoń do ucałowania, co zgodnie z radycją równoznaczne jest z nominacją na stanowisko premiera.**

**Lista nowego gabinetu ma być opublikowana na początku przyszłego tygodnia. W otoczeniu nowego premiera przeważa pogląd, że Butler i Hailsham wejdą do nowego rządu.**

## Odznaczenia FDJ dla radzieckich kosmonautów

**Walentyna Tierieszkowa i Jurij Gagarin zostali w piątek udekorowani najwyższym odznaczeniem Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej FDJ — Medalem Artura Beckera. Odznaczenia zostały wręczone kosmonautom na uroczystych wiecach w Erfurcie i Karl-Marx-Stadt.**

Kosmonauci otrzymali też tytuły „Zasłużonych Mistrzów Sportu" NRD.

## Wkrótce popłynie pierwsza tona ropy

(Dokończenie ze str. 1)

Gawriłow, Syk palników acetylenowych, snopy iskier. Spawacze składają meldunek o połączeniu rurociągu, wymieniają proporczyki i wiązanki kwiatów. Polski spawacz ma dodatkową satysfakcję: to on na początku budowy zespawał pierwsze segmenty polskiego odcinka rurociągu „Przyjaźń".

Co jeszcze pozostaje do zrobienia, zanim pierwsza ropa popłynie rurociągiem?

Główny nacisk położono na zakończenie rozruchu stacji nr 1, położonej przy granicy — mówi dyrektor Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągu Naftowego Izydor Maćkowiak. Odbywa się wstępny rozruch elektrycznych silników pomp i regulacja systemu chłodzenia. Brygady robotnicze pracują bez przerwy.

Pierwsza ropa popłynie rurociągiem w dniu 46 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, w ostatniej dekadzie listopada dotrze do kombinatu petrochemicznego w Płocku, a w połowie grudnia br. — do NRD

## ROZMOWY polsko-cejlońskie

(Dokończenie ze str. 1)

Niel Quintus Dias i szef gabinetu premiera — Robin Bradman Weerakoon;

— ze strony polskiej: wicepremier Stefan Ignar, minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, wiceminister tego resortu — Marian Naszkowski, dyrektor generalny MSZ — amb. Jerzy Michałowsk, wyżsi urzędnicy MSZ i Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

Rozmowy, które przebiegały w serdecznej i przyjaznej atmosferze, dotyczyły przeglądu aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej oraz dalszego rozwoju stosunków dwustronnych. (PAP)

4,5 tys. kandydatów z listy frontu narodowego

# Dziś wybory do Izby Ludowej NRD

**W niedzielę mieszkańcy NRD wybierają deputowanych do swego parlamentu — Izby Ludowej, jak również do okręgowych rad narodowych. Na wspólnej liście frontu narodowego Niemiec demokratycznych, kandyduje łącznie 4500 osób, w tym 434 kandydatów na posłów do Izby Ludowej oraz 100 na zastępców.**

Obecne wybory odbywają się na podstawie nowej ordynacji wyborczej, która wprowadziła szereg istotnych zmian zmierzających do pogłębienia demokracji socjalistycznej. Nowe jest również i to, że po raz pierwszy w wyborach mogą także wziąć udział obywatele NRD, którzy przenieśli się do NRF i tam stale zamieszkują. Mimo ostrej nagonki ze strony Bonn, liczni mieszkańcy NRF skorzystali już z tego prawa i wzięli udział w głosowaniu w specjalnych lokalach wyborczych otwartych wcześniej. (PAP).

## Naukowcy obradują

W sobotę zakończyły się w kraju obrady 4 dużych zjazdów naukowych z udziałem wielu zagranicznych specjalistów. W Spale odbyło się sympozjum na temat stosowania w technice izotopów. W Poznaniu obradowali specjaliści chirurgii dziecięcej, konferencja na temat zagospodarowania nieużytków poprzemysłowych odbyła się w Zabrzu, a w Krakowie Międzynarodowe Sympozjum Górnicze. (PAP).

## A. Gromyko powrócił do Moskwy

**Minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrej Gromyko, który przewodniczył delegacji radzieckiej na XVIII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, powrócił w sobotę z Nowego Jorku do Moskwy. (PAP)**

## Depesza OKP

Prezydium OKP wystosowało do uczestników Międzynarodowej Konferencji Solidarności Związków Zawodowych z robotnikami i ludnością Wietnamu Południowego, która rozpoczyna się w Hanoi 20 bm., depeszę z pozdrowieniami i wyrazami solidarności.

## Pomoc dla Skopje

Do Belgradu przybyła delegacja specjalistów rumuńskich, którzy wspólnie z fachowcami jugosłowiańskimi zbadają warunki dla budowy w Skopje 100 izb mieszkalnych i polikliniki. Będzie to dar rządu rumuńskiego dla dotkniętego trzęsieniem ziemi miasta. (PAP)

# Serdeczne powitanie delegacji radzieckich filmowców

„Las", „Serce Salomona", „Śmiali ludzie", „Spotkanie z Maksymem", „Maskarada", druga seria „Młodej gwardii", 3-seryjny epos „Cichy Don" według Szołochowa — to tylko cząstka bogatego dorobku filmowego znakomitego reżysera Sergiusza Gierasimowa.

Nazwisko to dobrze jest znane łodzianom: dlatego też w atmosferze niezwykle serdecznej odbyło się wczorajsze spotkanie w kinie „Polonia", gdzie przed wyświetleniem „Ludzi i bestii" mieliśmy możność przywitać delegację radzieckich filmowców, na której czele stoi właśnie Sergiusz Gierasimow.

Znakomitemu reżyserowi towarzyszyły wybitna aktorka Tamara Makarowa oraz Żanna Bołotowa (na zdjęciu) — grające główne role kobiece w „Ludziach i bestiach".

Nasi mili goście i ich niezwykle sympatyczne przemówienia przyjęte zostały przez tłumnie zgromadzoną publiczność z ogromnym aplauzem. Mnóstwo też było kwiatów, którymi zostali obdarowani.

Nieco później odbyło się spotkanie delegacji filmowców radzieckich z przedstawicielami łódzkiej prasy.

Nasi goście, którzy w ciągu dnia wczorajszego odwiedzili Wydział Aktorski Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej oraz Wytwórnię Filmów Fabularnych, wyrażali się bardzo pochlebnie o poziomie tych placówek.

— Łódzka wytwórnia filmowa — stwierdził Gierasimow — posiada dobre, nowoczesne wyposażenie. Ważniejsze jednak jest to, że pochlubić się ona może niezwykle cennymi osiągnięciami, które ustaliły jej klasę w całej Europie.

Bardzo cieszy nas owa pochlebna opinia fachowca tej rangi, jakim jest Sergiusz Gierasimow.

M

# Ludzie szakale

(Korespondencja własna)

*Wciąż jeszcze zeznają świadkowie w procesie, toczącym się przeciwko mordercom łódzkiego getta — Bradfischowi i Fuchsowi. Świadkowie to zresztą bardzo różnego rodzaju.*

*Wstrząsające są zeznania obywatela szwedzkiego, Gersona Sobotki, który w getcie łódzkim pracował — w charakterze sanitariusza — od maja r. 1940 do jesieni roku 1944.*

*Kiedy pod kierunkiem masowego mordercy Fuchsa opróżniany był szpital dziecięcy w getcie, dzieci zrzucano z IV piętra prosto do wozów ciężarowych. SS-mańscy mordercy zrzucali położnice z łóżek i wpędzali je na wozy. Dzieci pozostały same. „Kilkudniowe niemowlęta leżały długo jeszcze potem w deszczu na ulicy...".*

*Świadek, opierając się na własnych spostrzeżeniach, mógł zeznać, że Fuchs sam zastrzelił 14-letnią dziewczynkę, a razem z dwoma innymi SS-manami — 3 kobiety.*

*Straszliwie brzmiało zeznanie kierowcy jednego z samochodów, przystosowanych do uśmiercania gazem.*

*W hermetycznie zamkniętym pudle wozu zamykano za każdym razem partię, złożoną z 40—60 osób. Potem zapuszczano motor, przy czym gazy spalinowe wprowadzano za pomocą rury do wnętrza wozu.*

*„Fachowcy" poinformowali świadka, że śmierć następowała po upływie 9 minut. On jednak puszczał gaz przez pełnych 10 minut, drzwi wozu zaś otwierał dopiero po upływie 30 minut...*

*Według raportu policji z dnia 5. 6. 1942 r. — posługując się trzema wozami, tego typu — w podobny sposób od grudnia roku 1941 uśmiercono 97 tys. ludzi.*

*Podczas zeznania Sobotki doszło do skandalicznego incydentu: obrońca oskarżonego Fuchsa odważył się zaatakować świadka za to, iż ten nazwał Fuchsa masowym mordercą.*

*Boński „rzecznik prawdy" zawołał, że w imieniu praw ludzkich, bronić musi swego klienta przed tego rodzaju oskarżeniem. Reakcja publiczności stała się potem tak gwałtowna, że sala sadowa przez wiele minut przypominała istny kocioł czarownic...*

*Jako świadków obrony powołał adwokat takie osobistości, jak... bońskiego sekretarza stanu Globkego oraz Vialona.*

*Globke — jak to można było się spodziewać — opowiedział się po stronie obu morderców. Ich twierdzenie, że nie mieli „innego wyboru", lecz musieli postępować w taki sposób, określił on jako „prawdopodobne".*

*Dr Vialon nazwał działanie zarządu żydowskiego majątku — (czytaj: grabież, rabunek, obdzieranie i profanacja zwłok), jako „zadanie porządkowe".*

*O atmosferze, panującej w sali sądowej, pisze korespondent jednej z zachodnioniemieckich gazet.*

*„To wszystko jest tak straszliwe, że sprawozdawcy sadowemu wypada nieledwie pióro z ręki i zastanawia się on, czy czytelnik jest w stanie słuchać o dalszych okropnościach. A jednak konieczne jest, ażeby dowiedział się on całej prawdy... ponieważ oskarżeni jeszcze wczoraj żyli wśród nas jako szanowny pan doktor Bradfisch, pracownik urzędu ubezpieczeniowego oraz pan Fuchs, urzędnik ministerialny.*

*Również i ich koledzy nie znali prawdy o nich. I jeszcze dzisiaj jeden z nich mordercę getta łódzkiego pozdrowił na sali sądowej słowami: „dzień dobry, panie Fuchs".*

*Prokurator, przewodniczący sądu i obrońcy traktują masowych morderców jak dżentelmenów.*

WALTER

## Kronika wypadków

83-letnia M. Galińska (Zarzewska 13) wpadła wczoraj na ul. Wólczańskiej pod samochód osobowy, doznając ogólnych potłuczeń i wstrząsu mózgu.

* * *

W Zakładach Wytwórczych Wyrobów Bakelitowych przy ul. Praskiej 15/17 zatruł się gazem Jan Witosiński (Młynarska 20). Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do Szpitala im. Biegańskiego. (hl.)

Ciekawe ● Sensacyjne ● Pouczające

# Świat się zmienia

Samoloty przystosowane do startowania z wody i do opuszczania się na wodę, wyszły ostatnio z użycia. Jedynie Związek Radziecki posiada jeden typ doskonałego samolotu bojowego przystosowany do wodowania. Waga najcięższych samolotów lądowych dochodzi już do 150 ton. Maszyny takie wymagają olbrzymich lotnisk, których drogi startowe pokryte są grubą płytą betonu. Wprawdzie samoloty ważące 1000 ton byłyby znacznie ekonomiczniejsze od współczesnych „małych" aparatów, zabierających na swój pokład tylko 160 ludzi, ale takie superkolosy wymagałyby olbrzymich lotnisk, pokrytych płytą betonu o grubości przynajmniej 1 metra. Ze względów ekonomicznych budowa takich lotnisk jest niemożliwa.

W Związku Radzieckim powstał projekt skonstruowania wodnopłatowca o wyporności 1 tysiąca ton. Szybkość jego ma wynosić 900 km na godz. Będzie zabierał 2000 pasażerów i odpowiednią ilość ładunków. Przy pełnym obciążeniu będzie mógł bez wodowania przebyć odległość 8 tys. kilometrów, załoga ma wynosić 30 ludzi. Będzie to najtańszy środek transportu na duże odległości, tańszy nawet od kolei, przy tym będzie mógł przewozić urządzenia, których ze względu na rozmiary nie można przewozić ani koleją, ani samochodami. Koszt przewozu jednego pasażera na odległość 8 tys. km będzie 11-krotnie niższy od kosztu przewozu współczesnymi transoceanicznymi samolotami. Jeden taki superkolos mógłby w ciągu roku przewieźć na odległość 8000 km aż 720.000 pasażerów, czyli tyle, ile przewieźćby mogło 1400 pociągów po 10 wagonów każdy.

* * *

Czy można zważyć wagony podczas biegu pociągu? Okazuje się, że tak. Na izolowanym odcinku toru trzeba zainstalować w tym celu urządzenie, które obciążenia mechaniczne mierzy za pośrednictwem prądu elektrycznego.

Element pomiarowy do takich urządzeń: dynamometr z czujnikami oporowymi o podwyższonej czułości — został opracowany w Katedrze Teorii Maszyn i Mechanizmów Politechniki Warszawskiej. Jego wersja laboratoryjna może mierzyć obciążenia do 1000 kg z dokładnością 0,18 proc.

Wagi kolejowe są tylko jednym z zastosowań dynamometru. Może on służyć również do pomiaru ciśnień w rurociągach, kontroli i regulacji pracy urządzeń w cementowniach i walcowniach oraz do sygnalizowania przeciążenia urządzeń dźwigowych.

* * *

W zakładach samochodowych „Sachseuring" Zwikau, w NRD, przystąpiono do przebudowy i rozbudowy urządzeń związanych z podjęciem produkcji nowego modelu popularnego, małolitrażowego samochodu osobowego „Trabant". Seria zerowa „Trabant 600/1", o nowej unowocześnionej karoserii zejdzie z taśmy jeszcze w tym roku.

* * *

Według oceny specjalistów, materiały rozszczepialne (potrzebne do wyzwolenia energii atomowej), zmagazynowane na świecie dla celów wojskowych, wystarczyłyby jako paliwo dla 3 tys. reaktorów atomowych, o łącznej mocy 600 tys. MW. Obecna moc reaktorów pracujących dla celów pokojowych nie przekracza 3 tys. MW. Inaczej mówiąc zgromadzona niszczycielska energia jądrowa jest przeszło 200 razy większa od tej, jaką świat dysponuje dla pokoju.

* * *

Prototyp pierwszego polskiego silnika turbo-spalinowego — zwanego również potocznie turbiną gazową — zbudował zespół naukowców Politechniki Łódzkiej pod kierunkiem prof. Władysława Gundiacha. Dzięki swym wielorakim zaletom (moc 120 KM, mała waga, niewielkie rozmiary i możliwość używania jako paliwa oleju diesłowskiego, nafty i benzyny) silnik może pracować w różnych warunkach oraz mieć wielostronne zastosowanie. Może być używany do napędu prądnic awaryjnych, sprężarek, motopomp strażackich, używanych do gaszenia wielkich pożarów. Może też poruszać wodołoty. Na zdjęciu prof. Władysław Gundiach przy komorze spalania nowego silnika.

# Japoński „cud"

Na zdjęciu: tak wyglądają jezdnie Tokio w godzinach szczytu — czasem szybciej można się przedostać piechotą.

Prusy Dalekiego Wschodu — jak niegdyś nazywano imperialistyczną Japonię — podobnie jak i ich duchowi pobratymcy między Renem i Łabą, chlubią się swoim tak zwanym cudem gospodarczym. Japonię, tak jak i Niemcy zachodnie, wskazuje się jako przykład rozwiązania przez współczesny kapitalizm wewnętrznych sprzeczności ustrojowych.

W Japonii jest to może jeszcze bardziej widoczne, niż w Niemczech zachodnich. Niezwykle niski poziom stopy życiowej ludności pracującej, podniósł się gdzie niegdzie do wysokości standardów zachodnio-europejskich. Pomimo tego, japoński przemysł lekki i precyzyjny eksportuje swoje, znakomite nieraz, wyroby poniżej cen światowych (inaczej rzecz ma się tylko w przemyśle ciężkim).

Jak łatwo się domyślić, tajemnica niskich cen eksportowych przemysłu japońskiego (znanego i u nas np. z maleńkich tranzystorowych aparatów radiowych) intryguje konkurencję. W Stanach Zjednoczonych, czy np. w Niemczech zachodnich ukazały się też liczne artykuły i monografie poważnych ekonomistów burżuazyjnych na ten temat. Z nich czerpiemy tu co ciekawsze dane. Tym ciekawsze, że odsłaniają kulisy cudu gospodarczego bynajmniej nie na chlubę ustroju kapitalistycznego.

Pierwsze co uderza obserwatorów gospodarki japońskiej, to ogromne zróżnicowanie i fantastyczna rozpiętość między zarobkami i warunkami pracy w różnych przedsiębiorstwach — zwłaszcza pomiędzy wielkimi zakładami przemysłowymi a średnimi lub zgoła małymi fabryczkami, nierzadko na poziomie warsztatów rzemieślniczych, odgrywających w gospodarce japońskiej wciąż jeszcze ogromną rolę. (Dla amatorów statystyki: 9 proc. ogółu zatrudnionych pracuje w „przedsiębiorstwach" zatrudniających do 4 robotników, 31 proc. w fabrykach z załogą do 29 ludzi, wreszcie dalsze 20 proc. przypada na przedsiębiorstwa, zatrudniające do 99 pracowników. W sumie na przedsiębiorstwa drobne przypada znacznie więcej niż połowa zatrudnionych.)

Pracownicy wielkich zakładów mają nie tylko stosunkowo wysokie płace („na poziomie europejskim" — jak piszą ekonomiści z krajów kapitalistycznych), ale otrzymują ponadto — raz albo i dwa razy w roku — tzw. bonusy, czyli gratyfikacje, zmieniające się zależnie od aktualnego stanu aktywów firmy. Bonusy te dochodzą nierzadko do wysokości kilkumiesięcznych zarobków stałych.

Zazwyczaj wielkie firmy budują ponadto własne nowoczesne osiedla mieszkaniowe dla pracowników — z odpowiednimi urządzeniami socjalnymi. Czas pracy w wielkich fabrykach wynosi od 42 do 48 godzin tygodniowo.

Tuż jednak obok tych etatowych niejako pracowników, z reguły wykwalifikowanych, w tym samym przedsiębiorstwie pracują siły niewykwalifikowane, przeważnie ze wsi, pozbawione wszelkich przywilejów i praw socjalnych. Płace tej kategorii robotników są z reguły o wiele niższe, od gratyfikacji są oni wykluczeni, z zakładowych urządzeń socjalnych nie korzystają i mogą być praktycznie w każdej chwili zwolnieni, bez prawa do odszkodowania.

Oblicza się, że ta kategoria robotników wynosi w skali całej Japonii ok. 16 proc. ogółu pracowników najemnych. W niektórych przedsiębiorstwach ta kategoria pracowników, niejako sezonowych, stanowi niemal połowę załogi.

Również pracownicy drobnych przedsiębiorstw (przypomnijmy: ponad połowa ogółu zatrudnionych) pracuje na znacznie gorszych warunkach, niż „etatowe" załogi w zakładach wielkich monopoli. Tu nie ma nowoczesnych mieszkań przyzakładowych; pracownicy mieszkają w drewnianych budach, charakterystycznych dla japońskich przedmieść. Zarobki są znacznie niższe (od 25 do 50 proc.), gratyfikacji się z reguły nie udziela, a praca trwa do 60 i więcej godzin tygodniowo, wliczając w to niedziele i święta. Ponadto pracownicy drobnych przedsiębiorstw walczyć muszą bezustannie, nie tyle o podwyżkę płac dla wyrównania rosnących kosztów utrzymania, ile o zachowanie płac na istniejącym poziomie.

Ma to znacznie więcej wspólnego z niskimi cenami eksportu japońskiego, niżby się to mogło na pozór wydawać. Owe drobne przedsiębiorstwa bowiem przeważnie kooperują z wielkimi zakładami, dostarczając im często niemal wszystkich podstawowych elementów. W rezultacie wielkie firmy, znane na całym świecie są po prostu przedsiębiorstwami montażowymi — oczywiście na bardzo wielką skalę. I — bo to stanowi w tym wypadku sedno rzeczy — mając na własnym podwórku niemal wzorowe warunki pracy, korzystają z niskich kosztów robocizny swoich drobnych kooperantów, zdanych najczęściej na ich łaskę i niełaskę.

Oto małe, brudne tajemnice kryjące się za głośno reklamowanymi cudami gospodarczymi.

WOJCIECH BARCZ

# [illegible]

(Dokończenie ze str. 1)

Za drugim razem spotkałem p. Marię za stołem sędziowskim w czarnej todze ze złotym orłem Rzeczypospolitej zawieszonym na szyi. Oskarżonym był pewien właściciel samochodu, który nieumyślnie spowodował wypadek. Skaleczył bowiem chłopca biegnącego szybko przez jezdnię. W takich wypadkach mamy do czynienia z winą mieszaną: nieostrożność chłopca plus nieuwaga kierowcy. Spraw tego typu przewija się przez sąd dość dużo. Charakterystyczne jest, że przy jakimś minimalnym przekroczeniu przepisów drogowych konsekwencje są często bardzo poważne np. w postaci okaleczenia. W tym wypadku wina kierowcy również była minimalna, lecz okazało się, że hamulce nie działały dostatecznie sprawnie. Trudność orzekania w tego rodzaju przypadkach polega na tym, że typ przestępcy drogowego nie podobny jest do stereotypu przestępcy w ogóle, pomijając oczywiście różnego rodzaju pijanych piratów szos. Przeważnie są to osoby nie karane, cieszące się dobrą opinią. Z drugiej zaś strony nagminność podobnych wypadków skłania sąd do surowego traktowania oskarżonych.

Drugim rodzajem spraw, gdzie już antynomia różnego rodzaju wzajemnie wykluczających się okoliczności jest znacznie mniejsza, są rozprawy antychuligańskie. Te odbywają się w trybie przyśpieszonym. Lecz i tutaj na oskarżonego nie wolno patrzeć jednostronnie. Poza tego rodzaju sprawami p. Maria rozpatruje przeważnie dewizówki z ustawy karno-skarbowej oraz odwołania od kolegiów karno-administracyjnych.

— Galeria typów i typków, jakie przewijają się przez wokandę jest niepowtarzalna — twierdzi p. Maria. Kiedy mam wątpliwości w myśl obowiązujących mnie zasad i sumienia — uniewinniam. W przypadku uznania winy nie odczuwam żalu. Emocje staram się odsunąć na dalszy plan. Gdy jestem zdenerwowana odkładam wydanie wyroku. Ludziom się nieraz wydaje, że sędzia dość dowolnie feruje wyroki na zasadzie bieżących odczuć, nastawienia, emocji. Nic błędniejszego pod słońcem. Smutne tylko, że niektórzy adwokaci starają się nieraz krewnym oskarżonych wysokość wyroku tłumaczyć nastrojem sędziego. Najbardziej cenię tych adwokatów, którzy bronią z umiarem nie dla własnej popularności, lecz dla dobra sprawy i oskarżonego, albowiem obrona za wszelką cenę i wszelkimi środkami oraz wbrew dowodom wnoszenie o uniewinnienie jest zwykłą kokieterią obliczoną na przypodobanie się publiczności sądowej.

Natomiast ideałem prokuratora — jest prokurator zaangażowany, który czynnie popiera akt oskarżenia. Od świadków sąd pragnie zaś nie tylko subiektywnej prawdy, ale przede wszystkim obiektywnej szczerości.

KAROL BADZIAK

# Łańcuch przyjaźni

(Dokończenie ze str. 1)

dą mieli możność obejrzenia wielu nowatorskich sztuk radzieckich i rosyjskich. Teatr w Nowej Hucie wystawi sceniczną adaptację „Dziewięciu dni jednego roku", jeden z teatrów krakowskich przygotowuje nie lada sensację: wystawienie „Cichego Donu" Szołochowa. Wrocławianie obejrzą prapremierę baletu Pejki „Joanna d'Arc", a mieszkańcy trójmiasta „Swobodny wiatr" i „Pocałunek Anity". Amatorskie teatry poezji już toczą boje o wejście do „finału" I Ogólnopolskiego Festiwalu Amatorskich Teatrów Poezji (Poznań, 8—11 listopada). Nagrodą dla najlepszego zespołu jest wyjazd do ZSRR.

Podobne atrakcje przygotował film. Obejrzymy w Dniach Filmu Radzieckiego osiem premier filmowych, wśród nich „Ludzie i bestie" Gierasimowa, który już przyjechał do Polski na czele delegacji filmowej. Dyskusyjne kluby filmowe i niektóre kina organizować będą pokazy najcenniejszych pozycji radzieckiej klasyki filmowej.

W salach koncertowych, w programie radia i telewizji słuchać będziemy koncertów radzieckiej i rosyjskiej muzyki.

— Ponadto...

— Inicjatywa władz i organizacji terenowych przeszła nasze oczekiwania. Dużo spotkań z radzieckimi naukowcami, artystami, działaczami społecznymi. Odczyty i wystawy: plakatu, książek, prasy, malarstwa... I „Niedziele kultury radzieckiej" we wsiach. Wszystkie te inicjatywy służą bliższemu poznaniu nauki i kultury, życia naszego wielkiego sąsiada. Poznanie jest pierwszym warunkiem trwałej przyjaźni.

Rozmawiał:
RYSZARD DANIELEWSKI

Korespondencja własna z Włoch

# Soboru część druga

Castel Gandolfo żyje z papieży. Mała, malowniczo nad jeziorem położona mieścina wygląda jak gdyby przytulona do pałacu papieskiego, w którym papieże zwykli szukać wypoczynku i w którym przed kilkoma laty zmarł Pius XII. A że śmierć papieża poza Rzymem stwarza cały szereg trudnych problemów natury protokólarnej, więc w owym okresie mieszkańcy Castel Gandolfo uważali, że znajdują się w samym centrum zainteresowania całego świata.

### W CASTEL GANDOLFO WIEDZĄ SĄSIEDZI...

Mały rynek, stare stylowe latarnie i nowoczesna kawiarnia z fotelikami na chodniku, kilka sklepów — oczywiście przede wszystkim z pamiątkami — wygląda to razem na dekorację teatralną bardziej, niż na prawdziwe ludzkie osiedle. Ale takie wrażenie wywiera wiele innych miasteczek włoskich.

W przygodnie nawiązywanych rozmowach mieszkańcy letniej rezydencji papieskiej przybierają pozę totumfackich, a w każdym razie ludzi doskonale wprowadzonych w tajniki papieskiego dworu i odzywają się o papieżu z nutką pewnej familiarności w głosie. Z miną ludzi wiedzących dużo, ale mogących mówić mało, zwierzają np. taką tajemnicę, że nowy papież, Paweł VI, pozostawił przy sobie starego sekretarza Jana XXIII.

W jednym są wszyscy absolutnie zgodni: zmarły papież był wyjątkowym człowiekiem, prostym, bezpośrednim, mądrym, dawno już takiego nie było i pewnie nieprędko taki nastąpi. Bo nowy papież — no cóż, na razie niewiele można o nim powiedzieć, ale to arystokrata, pełen rezerwy, nie udziela się, jest przede wszystkim dyplomatą. Trudno będzie — mówią w Castel Gandolfo — z nim nawiązać bezpośredni, osobisty wręcz kontakt, jak to bywało z Janem XXIII. Pierwsze jego kroki, jak przyjęcie Globkego w Watykanie, a także powoływanie się na Piusa XII — „niemieckiego papieża" — wzbudziły u wielu wątpliwości. A jaki jest naprawdę — pokaże sobór. II. Concilio.

### ZA KULISAMI

Jego druga część, która rozpoczęła się 29 września, oczekiwana była z ogromnym zainteresowaniem: czy dzieło odnowy, wielkiej reformy ekumenicznej, o której zamyślał zmarły papież, będzie teraz kontynuowane, czy też utknie w ślepym zaułku teologicznych i scholastycznych dyskusji? Jakie stanowisko teraz zajmie rzymska kuria, czyli administracja, cały aparat watykańskiego państwa, skupiający w swoich ramach najbardziej zachowawcze elementy, które nawet nie starały się taić swojej niechęci do postępowych dążeń Jana XXIII?

Opowiadano mi, że na rok przed rozpoczęciem soboru, znana firma holenderska Philips zaproponowała założenie tzw. symultanki, czyli aparatury umożliwiającej równoczesne tłumaczenie przemówień w kilku językach. Sekretariat soboru zwlekał z odpowiedzią tak długo, że gdy powrócił do oferty Philipsa było już za późno. Cel był oczywisty. Kuria pragnęła w ten sposób utrudnić obrady, doprowadzając do tego, że ojcowie soboru nie będą się dobrze nawzajem rozumieć, a zasadniczy wpływ na tok obrad zabezpieczyć tylko tym kardynałom, którzy mówią płynnie po łacinie.

W tym samym mniej więcej okresie kardynał Pizzardo, jeden z przedstawicieli skrajnej prawicy watykańskiej, przedłożył papieżowi Janowi XXIII do podpisu dokument, w którym zabraniało się używania jakiegokolwiek innego języka poza łaciną w czasie wykładów na seminariach. Papież przez wiele miesięcy „zapominał" o tym dokumencie, a gdy wreszcie znużony tą podjazdową walką — podpisał, miał się odezwać do jednego z przyjaciół, że nie będzie to miało większego znaczenia, ponieważ wkrótce już postanowienie to będzie przekraczane. Ten mały wycinek jest jednak dobrą ilustracją atmosfery kulis soboru.

Jeden z biskupów, przybyłych na sobór, puścił w obieg zjadliwe powiedzonko, które w mgnieniu oka zrobiło karierę: „Nie boję się Piotra, lecz jego sekretarzy".

* * *

Sobór już obraduje. Obecni są na nim obserwatorzy wyznań niekatolickich w ilości 64 (na pierwszej części było ich 45), a także po raz pierwszy w dziejach Kościoła dziesięcioosobowa grupa osób świeckich, wybitnych przedstawicieli wielkich międzynarodowych organizacji katolickich.

Nie trzeba dodawać, że te innowacje zostały wprowadzone wbrew stanowisku kurii. Są zapowiedzią nowego.

TADEUSZ ROJEK

# PANORAMA 1000-lecia

## Działo to się za panowania Augusta II

### Nowy kalendarz

Imć Stanisław Duńczewski, dziedzic na częściach Łazów, Nowopolu, Żelaznym Chróście, Krzywonosie, doktor obojga praw i filozofii, profesor astronomii w Akademii Zamojskiej, trybunału ordynacji zamojskiej asesor, tudzież trybunału koronnego geometra przysięgły, wydał nowy kalendarz pn. „Kalendarz polski i ruski na Rok Pański od Narodzenia Chrystusowego 1725".

# Szwedzi ante portas

## JKM August mówi Karolusowi: Adieu!

Idący szybko spod Łabunia, nie znajdując żadnej przeszkody prócz niegodziwych, rozmiękłych ciągłymi deszczami dróg, Karolus szwedzki przeprawił się nareszcie 16 października przez Bug i dotarł w pobliże stanowisk JKM Augusta. Zdawało się, że zamiarem króla będzie bronić wszelkimi siłami Szwedom przeprawy na lewy brzeg Wisły jednakże i nie ten plan był w jego głowie. Ostatecznie obie armie dzieliła tylko rzeka, po której płynęły poniszczone przez Augusta mosty i statki. Król szwedzki wraz ze swą świtą zaczął przeto przeprawę w okolicy Karczewa na kępę pośrodku rzeki. Wtedy z krzaków, lewy brzeg rzeki pokrywających, wychylił się król August z szambelanem Vitzhumem przy boku.

— Panowie — odezwał się tenże do Szwedów — czyż nie przyjdziecie do nas?

Sam Karolus odpowiedział: „Nie jesteśmy tyle złośliwi!"

Szambelan Vitzhum spytał znów: „Nie ma tam waszego króla?"

Paź znajdujący się przy boku Karola odpowiedział, wskazując nań: „Tak, jest tutaj!"

Po kilku ironicznych zapytaniach i odpowiedziach odezwał się znów szambelan do Szwedów: „Panowie, będziemy was tutaj czekali!"

Na co paź odpowiedział: „słowo padło". August dodał: „słowo królewskie", po czym skłonił się Szwedom niśko i rzekł: „adieu, panowie!". I odjechał wraz z szambelanem.

A Szwedzi zbudowali dwa mosty oraz tratwy i po nich przeszli nie zatrzymani na lewy brzeg.

Widząc, że już za późno bronić brzegu JKM August podjął pośpiesznie postanowienie opuszczenia Warszawy i odwrotu do Krakowa lub ku Szląskowi. Król słał równocześnie instancje do cara po posiłki wojskowe i pieniężne. Ale Szwedzi nie próżnowali i przez cały czas niepokoili wojska królewskie aż do Uniejowa, skąd August uszedł do Złoczewa, śląc przed się na Szląsk kosztowności i bagaże.

## Polska rządem białogłów stoi

Dziwne czasy nastały w naszej Rzeczypospolitej. Tym dziwniejsze, że właśnie najgroźniej sroży się pożar wojny szwedzkiej i że trzeba rąk mocnych i głów otwartych. Tymczasem, gdzie się obrócić panują białogłowy. Królem rządzą kochanki — Lubomirska i Cosel, prymasem Radziejowskim, wojewodzina łęczycka Towiańska; główną sprężyną niepojętego nawrócenia się Mazepy na rzecz Szweda i Stanisława Leszczyńskiego jest przebiegła księżna Dolska z domu Wiśniowiecka, dyktatorem interesów uchodźcy węgierskiego Rakoczego w Polsce, mniej ważne czy z symptatii osobistej, czy ambicji, czy powodów politycznych, czy próżności podrażnionej, jest Helena Elżbieta Sieniawska, wojewodzina bełzka itd. itp.

Do czego to doprowadzi? Czas okaże.

## NIECNY CZYN francuskiego monarchy

### Imć podkomorzy parnawski w wielkiej melancholii pozostaje

Poznawszy husarza imć podkomorzego parnawskiego biegłym w sztuce wojennej, król August II poruczył mu uformowanie dwóch nowych pułków husarskich. Jeden miał być całkiem podług starej mody uzbrojon, drugi lżejszy. Król francuski Ludwik XIV, wielki wróg kopii, chciał na własne oczy zobaczyć husarza polskiego, aby się przekonać, czy to w rzeczy tak straszny żołnierz. Lubo więc August II nie żył w wielkiej przyjaźni z monarchą francuskim, przecież umyślił mu w tym dogodzić i wysłał pana podkomorzego parnawskiego z całym pocztem husarskim na dwór francuski. Podkomorzy był pewny, że król Ludwik weźmie go ze sobą na wojnę, więc zrobił ślub w duszy, albo zginąć w oczach Ludwika, albo nawrócić Francuzów na wiarę w kopie polskie. Ale król francuski kazał podkomorzemu i jego husarzom na dziedzińcu w Saint-Germain, przed wypudrowanymi markizami tańczyć kadrylą na koniu, jakby husarz i koń husarski byli na to stworzeni, aby nosić kapjole i kurbety wycinać. Podkomorzy wrócił więc do Polski z sercem zakrwawionym, tak że ogarnęła go melancholia i podziękowawszy Augustowi za rotmistrzostwo husarskie wstąpił do infanterii koronnej, gdzie wkrótce wyszedł na jenerała-majora.

## Z kroniki sądowej

□ We wsi Krzewo poddani chłopi okrutnie poturbowali pana swego.

□ We wsi Popów i Orynice chłopi pobili tamtejszą szlachtę, która pokazywała przed sądem swoje rany i odmówili odrabiania pańszczyzny.

□ Zagrodnik ze wsi Koźle oskarżył do sądu dzierżawcę wsi, iże ten zabrał mu cztery woły i nie chciał wypuścić, mimo, że zagrodnik Walenty kilka razy dawał kapłuny, pieniądze i jajcza.

□ Młynarzowa ze wsi Jasieniec skarży tamtejszego dziedzica, iże po śmierci jej męża zrabował różne rzeczy, a w tym prześcieradła, obrusy i tatarkę.

## Nasze rady

**Skuteczne lekarstwo na ból zębów:** Kość wyjąć z uda żaby, tą kością zębów się dotykać, przestaną boleć.

**Dobry sposób na śpiochów:** Oko jaskółcze włożywszy do pościeli czyjej, sen mu odbierzesz.

**Jak grad odwrócić** Chmurze gradowej pokazać wielkie zwierciadło i przeciwko niej wystawić — kędy inendy obróci się.

## Pensum

Zadanie szkolne do nauczenia się na pamięć nazywano pensum. Pensów przesłuchiwali najprzód audytorowie, tj. uczniowie do tego wybrani, a potem profesor. Co sobotę potrzeba było odmawiać pensa z całego tygodnia, a kto pensów nie umiał, z miejsca otrzymywał karę cielesną.

**Wynik ekspertyzy był zaskoczeniem. Chodziło o ustalenie ojcostwa. Sprawa na wniosek matki dziecka wpłynęła do sądu, a sąd wykonanie ekspertyzy zlecił Pracowni Genetyki Człowieka i Ekspertyz przy Zakładzie Antropologii PAN we Wrocławiu. Ekspert-antropolog wykluczył ojcostwo pozwanego, wskazując jednocześnie, że między nim a dzieckiem istnieje pokrewieństwo dalszego stopnia, pozwany jest więc krewnym ojca dziecka.**

**Takiego wyniku ekspertyzy nie spodziewał się nikt. Nic więc dziwnego, że sąd przyjął wnioski z ekspertyzy z pewną dozą niedowierzania. Osobą, która w wynik ekspertyzy uwierzyła bez zastrzeżeń była jednak matka dziecka. W trakcie rozprawy wyznała, że ojcem dziecka nie jest pozwany przez nią mężczyzna, lecz jego bliski krewny.**

**Magia więc — czy czarnoksięstwo, przypadek — czy niezwykły zbieg okoliczności pozwoliły rozwikłać tę dziwną sprawę?**

## Antropologia prawdę ci powie...

# Czy to jest mój tata?

Metoda, która pozwoliła wyjaśnić opisaną sprawę stosowana jest w zasadzie od 1926 roku. Wówczas to zaczęto posługiwać się nią w Austrii, ale początki te były raczej skromne. Rozwinięto ją i zaczęto szeroko stosować dopiero po drugiej wojnie światowej w Austrii, Niemczech i krajach skandynawskich. Obecnie stostowana jest także w Polsce i niektórych innych krajach, a w Jugosławii myśli się o jej wprowadzeniu.

Pracownia wrocławska istnieje przy Zakładzie Antropologii PAN od 1959 roku. Dziś ma kilkunastu współpracowników — asystentów i absolwentów, którzy opanowują tę interesującą specjalność. (Kandydat na eksperta — po skończonych studiach antropologicznych bądź medycznych — musi przez kilka lat zdobywać jeszcze wiedzę i doświadczenie, które pozwolą mu samodzielnie sporządzać ekspertyzy).

**Pracownia prowadzi prace zarówno teoretyczne (głównie badania rodzin i bliźniąt), jak i praktyczne, wykonywane na zlecenie sądów. Są to najczęściej sprawy o dochodzenie ojcostwa, rzadziej — o dochodzenie macierzyństwa (choć i takie wypadki się zdarzają!), niekiedy o zaprzeczenie ojcostwa. Bywa też, że przedmiotem sporu jest dziecko skradzione lub zamienione w zakładzie położniczym.**

### PO NITCE DO KŁĘBKA

Do różnych sposobów sięgano i sięga się, aby ustalić, kto jest ojcem dziecka. Znacznie łatwiej jest bowiem wykluczyć ojcostwo niż dowieść, że ten właśnie, a nie inny mężczyzna jest ojcem dziecka. I przyznać trzeba, że do dziś nie istnieje metoda pozwalająca bezbłędnie, ze stuprocentową pewnością, owo ojcostwo ustalić.

Spośród znanych i praktykowanych metod, stosowana przez wrocławskich ekspertów - antropologów, wydaje się być najbardziej pełna i wszechstronna, uwzględniająca największą ilość przesłanek.

**Badanie grup krwi matki, dziecka i domniemanego ojca — to pierwszy etap prac. Dalej do działania przystępują antropolodzy. Mierzą dokładnie nie tylko wzrost, szerokość klatki piersiowej i długość tułowia, ale też wymierzają dokładnie głowę, ręce, stopy... Pobierają odciski dłoni i stóp, bo linie papilarne dostarczają najwięcej cech pozwalających wnioskować o rodzicielstwie. Prowadzący ekspertyzę wypełnić ponadto musi wielostronicową ankietę, w której dużo miejsca pozostawiono na cechy opisowe. A więc przykładowo: włosy, ich barwa, przebieg na karku, brwi..., barwa oczu, struktura tęczówki (bardzo ważny element!) i oprawa oczu; nos — otwory, przegroda, chrząstki; jama ustna — uzębienie, język, podniebienie itd.**

**Materiały, na podstawie których sporządzana jest ekspertyza, uzupełnia jeszcze wynik próby smakowej, polegającej na podaniu badanemu związku chemicznego zwanego PTC, który dla części osobników nie posiada żadnego smaku, lecz innym wydaje się być gorzki (istotny jest fakt, że cecha ta jest dziedziczna).**

### SĄDY CZEKAJĄ NA WYNIKI

**Z tej gmatwaniny szczegółów wyciągnąć należy wnioski. Antropolodzy nie wydają wyroków bezwzględnych. Przy sporządzaniu wyników posługują się skalą 7-stopniową. Stopień najwyższy oznacza praktyczną pewność (1), najniższy — praktyczne wyłączenie (7). Zakładając jednak, że ekspertyza była przeprowadzona poprawnie, wg wymaganych warunków, przyjąć można, że już wynik: ojcostwo bardzo prawdopodobne (2) — jest wystarczający, by orzec o ojcostwie badanego. Prawdopodobieństwo takiego wyniku jest wysokie i wyraża się liczbą wyższą niż 99 proc., a więc pomyłka jest niemal wykluczona.**

**Coraz częściej odwołują się sądy do pomocy ekspertów-antropologów. Wrocławska pracownia sporządza rocznie ponad 100 ekspertyz, które wykonuje na zlecenie sądów polskich i zagranicznych, najczęściej niemieckich (gdy jedna ze stron znajduje się w NRD lub NRF).**

**O zapoczątkowaniu tego rodzaju badań myśli się też w innych ośrodkach akademickich: w Poznaniu, Warszawie, Toruniu, Lublinie i Szczecinie.**

**HANNA LEWANDOWSKA**

## KSIĄŻKI

**Do najciekawszych pozycji nowelistycznych ostatniej doby należy bezsprzecznie wybór opowiadań Ewy Szelburg-Zarembiny, wydany — w serii „Biblioteki Powszechnej" p.t. „Marcowy deszcz" *). Twórczość Szelburg-Zarembiny, obejmującą niemal wszystkie rodzaje literackie, szerokie kręgi czytelników polskich znają i wysoko cenią jeszcze z lat międzywojennych. „Marcowy deszcz" jest jakby przeglądem i rekapitulacją nowelistyki autorki „Wędrówek Joanny", „Ludzi z wosku" i wielu innych, poczytnych utworów.**

**Tom, o którym tu piszę, zawiera dwadzieścia kilka opowiadań o szerokiej skali tematycznej i dużej różnorodności tonacji wewnętrznej. Są tu więc wspomnienia z lat dziecinnych, charakterystyczne obrazki z okresu okupacji hitlerowskiej i pierwszych miesięcy po wyzwoleniu, są zbeletryzowane wrażenia z zagranicznych podróży, parafrazy literackie i in. We wszystkich jednak opowiadaniach i to jest niewątpliwie najcenniejszym ich walorem — dźwięczy głęboki i wymowny ton humanizmu, pełen względów i współczucia dla człowieka, zwłaszcza takiego, któremu los nie oszczędził nieszczęść, cierpień i smutku.**

**Dobrze się stało, że wartościowa nowelistyka Szelburg-Zarembiny znalazła uwzględnienie wśród bardzo popularnych, a starannie selekcjonowanych wydawnictw „Biblioteki Powszechnej".**

* * *

**Gdyby przeprowadzono u nas ankietę na temat popularności nazwisk autorskich, na jednym z czołowych miejsc znalazłby się z pewnością Jan Sztaudynger, autor fraszek — i nie tylko fraszek. Znam ludzi, którzy nie poświęcając — z tych czy innych względów — zbyt wiele czasu pięknej sztuce czytania, bardzo skwapliwie biorą do ręki tomiki Sztaudyngera, epigramaty w nich zawarte przepisują do specjalnych zeszycików i uczą się niektórych fraszek na pamięć. Toteż niewątpliwie i wydany ostatnio nowy tom Sztaudyngera — „Ballady i fraszki" **) zniknie szybko z półek księgarskich.**

**Zawartość tej miłej książeczki (z rysunkami niezawodnej M. Berezowskiej!) składa się z trzech działów. Pierwszy z nich — „Kantyczki śnieżne" — to cykl pięknych utworów lirycznych, złożonych przez autora w hołdzie umiłowanej przyrodzie beskidzkiej; drugi — nazywa się „Wrocławskie ballady" i — zgodnie z tytułem — zawiera ciekawe i barwne pozycje poetyckie o charakterze balladowym, zainspirowane autorowi urokami i zabytkami Wrocławia, wkrótce po odzyskaniu tego grodu przez Polskę. Dział trzeci — najobszerniejszy — stanowią fraszki (w bogatym wyborze).**

**Zawsze byłem zdania, że głęboko mylą się ci, którzy w Sztaudyngerze chcieliby widzieć tylko wesołka, cyzelatora „uciesznych" fraszek. Owszem, w jego fraszkach jest celny dowcip i humor, ale nie brak też przekornego sceptycyzmu i poważnej refleksji. Dowodzi tego m. in. wielka różnorodność treściowa fraszek — od żartobliwych, nieraz trochę frywolnych błahostek, poprzez akcenty satyry obyczajowo-społecznej aż do uwag i aforyzmów z zakresu — rzec by można — spraw eschatologicznych. Wesołki tak nie piszą.**

**B. D.**

*) Ewa Szelburg-Zarembina — „Marcowy deszcz" — Warszawa, „Czytelnik"; str. 232, cena 10 zł.

**) Jan Sztaudynger. „Ballady i fraszki". — Katowice, „Śląsk"; str. 108, cena 10 zł.

■ LUDZIE Z DALEKICH MÓRZ ■ LUDZIE Z DALEKICH MÓRZ ■ LUDZIE Z DALEKICH MÓRZ ■ LUDZIE Z DALEKICH MÓRZ

# CZEKAJĄ NA WAS

**Nasz były kolega redakcyjny Wiesław Andrzejewski, ukończywszy studia w szkole morskiej, pływa jako nawigator na statkach marynarki handlowej. Każdy rejs to szereg interesujących przeżyć, to okazja do poczynienia ciekawych obserwacji. Obok zamieszczamy opowieść, którą usłyszeliśmy od kol. Andrzejewskiego po jego rejsie na pokładzie „Vegi".**

Podczas ubiegłych świąt wielkanocnych, marynarze przebywający akurat na lądzie w szwedzkim porcie Göteborg, przebierali w statkach jak w ulęgałkach, wybrzydzali, kręcili nosami. Okazji bowiem do mustrowania było wiele. Nieraz po kilka jednego dnia. W okresie przedświątecznym weszło do portu szczególnie wiele statków i ich załogi, nie mając większej ochoty spędzać z zarobionymi w tropiku pieniędzmi świąt na morzu — masowo schodziły na ląd. W tym czasie zanotowano jeden z nieczęstych okresów marynarskiej „prosperity".

Wśród węszących za „idealnym statkiem" marynarzy, odwiedzających często pokład „Vegi", na której wtedy pływałem, jeden miał wygląd bardzo nietypowy. Gdyby go pokazać niektórym naszym autorom powieści i reportaży morskich, wprowadziłby niewątpliwie kompletne zamieszanie w ich pojęciu o marynarzach. Chodzący przewrót w literaturze marynistycznej...

Przypominał źle zakonserwowanego profesora prowincjonalnego gimnazjum. Rzadkie, siwe włosy nad szczupłą, rumianą twarzą przysięgłego wegeterianina i ascety. Zza okrągłych, rogowych okularów błyskały inteligentnym spojrzeniem oczy krótkowidza. Mimo iż był niewielkiego wzrostu i chuderlawej budowy, przechadzał się wyprostowany, krokiem pełnym godności. Wszedłszy do mesy, wytwornym gestem uniósł najprawdziwszy, czarny melonik. Potem zdjął czarne sak-palto, spod którego ukazał się czarny tużurek. Rzuciwszy kilka kurtuazyjnych słów, spiesznie usiadł do zastawionego stołu, nie zapomniawszy jednak podciągnąć sztuczkowych spodni.

Dziwaczna postać nie sprawiła na marynarzach większego wrażenia. Nie takie indywidua oglądali... Dopiero po pierwszym daniu zagadnął go ktoś od niechcenia:

— Ktoś ty?

— Motorzysta.

— Ale jakiej narodowości?

— Człowiek...

Głos miał straszliwy. Coś pośredniego między rzężeniem, a skrzypieniem przesuwanej szafy. Widząc, że wszystkich najbardziej zadziwił swym głosem, dodał:

— Miałem operację. Rak w gardle. Później okazało się, iż jego rak nie tkwił bynajmniej w gardle, lecz w butelce, którą natychmiast po posiłku wyciągnął z kieszeni tużurka, by solidnie łyknąć. Marynarz jednak indagował „profesora" dalej.

— W takim razie, w jakim kraju mieszkasz?

— Wszędzie, gdzie chcę.

— Ale masz chyba swój język? — rozmowa bowiem toczyła się po angielsku.

— Mówię wszystkimi językami świata — oświadczył spokojnie. — Jak chcesz mogę być Szwedem, Włochem, Arabem, Norwegiem... Jak tylko chcesz...

To już było raczej wyznanie niecodzienne. „Profesor" chcąc dać świadectwo prawdzie, zaczął mówić. Po hiszpańsku, szwedzku, po duńsku, po rosyjsku i jeszcze w kilku innych językach. Marynarze pootwierali gęby.

— A po polsku mówisz?

— Po polsku? Bardzo dobrze... — I tu pięknie zaakcentowany soczysty zwrot.

— Dlaczegoś ty właściwie taki... internacjonalista? — próbował go „rozszyfrować" Hiszpan.

— Internacjonalista? Człowiek jestem — zachrypiał, czyszcząc rękawem melonik. A dlaczego? Bo to wygodnie chłopcze... Hi, hi, hi... Bardzo wygodnie... Tylko trzeba być inteligentnym!

Gdy po dwóch dniach zacumował obok nas piękny nowoczesny motorowiec, pływający na linii południowo-amerykańskiej, „profesor" w kwadrans pożegnał się z „Vegą". Przemustrował. Tym razem „nos" go zawiódł. Tak się przynajmniej wydawało.

Motorowiec zatonął w kilka godzin po odcumowaniu. Na skutek awarii steru, zaraz po wyjściu z rzeki Göta wpadł na jeden ze skalistych szkerów i szybko poszedł na dno. Załogę szczęśliwie odstawił do Göteborga holownik.

„Profesor" niedługo zjawił się w mesie „Vegi". Na kolację. Przyniósł z sobą dwie butelki wódki, którą szczodrze częstował. Był rozpromieniony.

— Pijcie przyjaciele! To za zaliczkę premii asekuracyjnej! A ja nie miałem na statku dosłownie nic. Trzeba być inteligentnym!

Ktoś wskazał na melonik, sak-palto i tużurek.

— A to cudactwo jak uratowałeś?

— W to byłem przecież ubrany — zarzęził, zdumiony, iż ktoś może stawiać tak nierozsądne pytania.

— Jak to?... W tym pracowałeś w maszynie?...

— Kto powiedział że pracowałem? Na tej łajbie nie kiwnąłem jeszcze palcem. Nie opłacało się. Przeczuwałem nieszczęście.

Stary Hiszpan pokiwał z szacunkiem głową.

— Si, si... Mucho inteligente hombre...

## na TV ekranie

### „Sława i chwała"

*W stosunkowo krótkim czasie od ukazania się III tomu „Sławy i chwały" Jarosława Iwaszkiewicza, telewizja zaprezentowała nam adaptację tej wybitnej powieści. Sam zamysł należy uznać bez wątpienia za bardzo ambitny, zaś pożytecznej roli takich przedsięwzięć nie trzeba chyba udowadniać.*

*Na chwalebnym zamiarze nie kończą się bynajmniej zalety piątkowego spektaklu Teatru Współczesnego TV z Katowic. Widowisko zostało przygotowane starannie, zagrane dobrze, szczególnie w końcowych partiach, cały zespół przedstawiał wyrównany poziom. Widać, że reżyser dołożył wiele starań, by postacie, nakreślone tylko paroma kreskami w tekście adaptacji, wyposażyć w krwiste i przekonywające charaktery.*

*Wszystko to jednak nie równoważy zasadniczego mankamentu przedstawienia: kto nie czytał „Sławy i chwały", w zasadzie nic nie mógł zrozumieć, poszczególne sceny i sytuacje wyskakiwały jak diabeł z pudełka, pozbawione motywów, niczym się nie tłumaczące.*

*Krystynie Nastulance przed rokiem znakomicie udała się adaptacja „Urzędu" Brezy. Ale „Urząd" w konstrukcji fabularnej był jednolitą nowelą, zaś „Sława i chwała", to ogromna, wielowątkowa powieść. Adaptowanie, choćby jednego tomu, przypomina porywanie się z motyką na słońce. Może lepiej było wystawić tylko jeden, za to nie pokiereszowany fragment, może należało ująć powieść w cykl — powiedzmy — trzech spektakli? Trudno w tej chwili odpowiedzieć. Trzeba jednak tak podchodzić do sprawy, by pożytek dla masowej widowni był większy.*

(bz)

I miejsce w kraju — łódzki OUTM

# Uroczysta akademia

## z okazji Dnia Łącznościowca

Wczoraj w sali Operetki Łódzkiej, odbyła się uroczysta akademia z okazji Dnia Łącznościowca. Wzięli w niej udział przedstawiciele placówek pocztowych, telekomunikacyjnych, przedsiębiorstw remontowych, transportu „Łączności", „Ruchu", Radiostacji i Telewizji z Łodzi i województwa. Przybyli również, serdecznie witani, goście łódzkich łącznościowców, a m. in. pierwsi sekretarze KŁ i KW PZPR — **Michalina Tatarkówna-Majkowska** i **Stefan Jędryszczak** oraz wiceminister łączności **inż. Henryk Baczko**, przewodniczący ZG ZZ Prac. Łączności **Adam Sumiga** i in.

Referat podsumowujący pracę łącznościowców z łódzkiego okręgu, wygłosił jego dyrektor **Józef Gronostaj.** O osiągnięciach (którym poświęciliśmy oddzielny artykuł), świadczy najlepiej fakt, iż obroty roczne w okręgu zamykają się niebagatelną sumą 24 mld zł. Efekty ekonomiczne, stale rosnąca sprawność i kultura obsługi, możliwe są głównie dzięki dobrze zorganizowanemu i ciągle rozwijającemu się ruchowi współzawodnictwa pracy. M. in. dzięki pracy współzawodniczących brygad, **łódzki Okręgowy Urząd Telekomunikacji Międzymiastowej, zdobył I miejsce w kraju** i otrzymał wczoraj sztandar przechodni ministra łączności i przewodniczącego ZG ZZ.

Podczas akademii udekorowano także 7 przodujących pracowników łączności odznakami „Przodownika Pracy Socjalistycznej".

Także wczoraj o godz. 17, wiceprzew. Prez. RN m. Łodzi, mgr inż. Jerzy Lorens wręczył łącznościowcom szczególnie zasłużonym dla rozwoju miasta, Honorowe Odznaki m. Łodzi. Otrzymali je: **Józef Andrzejczak, Tadeusz Cieplucha, Marian Miszkiewicz, Antoni Olenderek, Leszek Pająk i Janina Węgrzycka.** jp

W Filharmonii

## Recital fortepianowy Marii Grinberg

Stosunkowo mało w naszym kraju znana artystka radziecka, pianistka **Maria Grinberg**, wystąpi z recitalem w środę, 23 bm., o godz. 19.30. Należy ona do czołówki pianistów radzieckich i jest w swym rodzinnym kraju bardzo wysoko ceniona za wysokie umiejętności i wielką kulturę wykonawczą.

Program recitalu zawiera: sonatę F-dur Mozarta, 7 sonatę Prokofiewa, Fantazję f-moll Schuberta w transkrypcji M. Grinberg oraz 4 pieśni Schuberta w transkrypcji fortepianowej Liszta.

W hali na Widzewie

## „Żegnamy lato-63"

Komitet Łódzki ZMS zawiadamia, że impreza rozrywkowa „Żegnamy Lato - 63" odwołana na skutek złych warunków atmosferycznych, odbędzie się w najbliższą niedzielę, 20 października br., o godz. 11 w Hali Sportowej przy ul. Armii Czerwonej 80.

W bogatym ponad trzygodzinnym programie wezmą udział: zespół muzyczny „Arriva" z piosenkarkami Estrady Łódzkiej — Krystyną Tomaszewską i Wiesławą Kropidłowską, zespół jazzowy „Tiger-Rag" z piosenkarkami Bronisławą Glinkowską i Krystyną Wawrzkiewicz, zespół muzyczny oraz zespół wokalny i solistki Domu Kultury ZPB im. J. Marchlewskiego, artyści cyrku „Poznań", para taneczna Łódzkiego Klubu Tańca Towarzyskiego — Maria i Jerzy Ziomko. Ponadto odbędzie się pokaz judo KS „Resursa", pokaz mody przygotowany przez WPHO i PSS-Śródmieście oraz quiz o tematyce sportowo-turystycznej.

Przy ul. Więckowskiego

## Młodzież szkolna naszego miasta wybuduje Uczniowską Szkołę Tysiąclecia

**W całym kraju wybudowano do tej pory 710 szkół-pomników Tysiąclecia. W Łodzi jest ich już 10.**

**Trzy lata temu powstał w naszym mieście Uczniowski Komitet Budowy Szkoły Tysiąclecia. Jego zadaniem było przede wszystkim, poprzez zbiórkę makulatury i organizowanie imprez dochodowych o tematyce Tysiąclecia, gromadzenie odpowiednich funduszów na budowę uczniowskiej „Tysiąclatki", której koszt wyniesie ok. 9 mln. złotych. Jak uczniowie łódzcy wywiązują się ze zbiórki na tak doniosły cel?**

**Wczoraj, podczas plenum Uczniowskiego Komitetu Budowy Szkoły Tysiąclecia w Łodzi, które odbyło się w sali teatralnej MDK, podsumowano dotychczasowe wyniki zbiórki na Uczniowską Szkołę Tysiąclecia. W okresie ponad 3 lat zebrano około 3,5 mln. zł, z tego 538 tys. zł otrzymano z KŁ ZMS. Jest to suma pozwalająca na rozpoczęcie budowy Tysiąclatki. ZOSTANIE ONA ZLOKALIZOWANA NA UL. WIĘCKOWSKIEGO. Będzie to szkoła podstawowa dla uczniów ze Śródmieścia i Polesia. Jednak nie wszystkie jeszcze łódzkie szkoły włączyły się do świadczeń na rzecz swojej Tysiąclatki. Są szkoły, które nie przeznaczyły na ten cel dosłownie ani jednej złotówki.**

**Podczas obrad wczorajszego plenum, podjęto uchwałę w sprawie zobowiązania wszystkich łódzkich szkół do wzięcia udziału w tej akcji. Jednocześnie przyznano nagrody rzeczowe i „Dyplomy Uznania SFBS" tym szkołom, które przodują w zbiórce na rzecz Uczniowskiej Szkoły Tysiąclecia. Jak stwierdził, przemawiając do młodzieży kurator Okręgu Szkolnego m. Łodzi mgr M. Woźniakowski, wśród wyróżniających się szkół I miejsce zajmują licea ogólnokształcące, bowiem z 31 liceów aż 8 wykonało z nadwyżką plan tegorocznej zbiórki.**

**Również wczoraj omawiano sprawę społecznej pracy młodzieży na samej budowie. I tak Technikum Energetyczne z ul. Skrzywana zobowiązało się do wykonania części robót instalacji elektrycznych, zaś Liceum Sztuk Plastycznych do dekoracji wnętrza szkoły. (j. kr.)**

## Spotkania • Odczyty • Filmy • Wystawy

W Klubie Rosyjskim (ul. Więckowskiego 32) mgr Zofia Światogorowa wygłosi 20 bm. o godz. 19 odczyt o Pawłowie.

* * *

W ŁDK (ul. Traugutta 18), 21 bm., o godz. 18, odbędzie się seans radzieckich filmów oświatowych.

* * *

W Klubie MPiK (ul. Piotrkowska 86) nastąpi 21 bm. o godz. 12 otwarcie wystawy-kiermaszu książki i prasy radzieckiej. Będzie on czynny do 9. XI. br. w godz. 12—20.

* * *

ŁDK dysponuje jeszcze miejscami na kursach języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Zgłoszenia i informacje w pokoju 310, w godz. 14—18.

* * *

Klub przy Łódzkim Zarządzie Ligi Kobiet zaprasza na wieczór pt. „Bawimy się bez alkoholu", który odbędzie się w dniu 21 bm., o godz. 18, w lokalu własnym przy ul. A. Struga 1.

Ośrodek Gospodarstwa Domowego zademonstruje pokaz napojów bezalkoholowych — gry i zabawy poprowadzi Lesław Rudecki z MDK.

W związku z robotami eksploatacyjnymi, 21 bm. w godz. 7—15 Zakład Energetyczny Łódź-Miasto przerwie dostawę energii elektrycznej dla ulic: **Kasztelańskiej, Łagiewnickiej (od Sowińskiego do mostu kolejowego), Kreciej i przyległych, Słonecznej, Pawilońskiej, Konarowej i Przedwiośnie od nr 29 do końca.**

W związku z XX-leciem LWP

# Uroczyste spotkanie

## z uczestnikami walk I i II Armii

**W serdecznej atmosferze upłynęło zorganizowane w sobotę, w Garnizonowym Klubie Oficerskim spotkanie poświęcone wspomnieniom frontowym, oficerów i podoficerów — uczestników walk I i II Armii WP. Uroczystość tę zorganizowały: ZG Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego oraz ZW Ligi Obrony Kraju. W spotkaniu udział wzięli m. in.: przew. ZG ZZPPWOiS — poseł J. Spychalski, który powitał zebranych, dowódca garnizonu WP Łódź — gen. S. Malko, przedstawiciele władz miejskich i partyjnych.**

**W części artystycznej wystąpili aktorzy scen łódzkich oraz zespoły amatorskie. (al)**

## Związkowcy RN m. Łodzi inaugurują Dni Kultury Radzieckiej

**W poniedziałek (21 bm.), o** godz. 18, odbędzie się w sali obrad RN m. Łodzi (Piotrkowska 104) uroczysta inauguracja „Dni kultury i nauki radzieckiej", zorganizowaną przez radę zakładową Zw. Zaw. Prac. Państw. i Społ. oraz TPP-R przy Prez. RN m. Łodzi.

W programie: odczyt **mgr L. Budreckiego** „O kulturze radzieckiej", pieśni radzieckie w wykonaniu **Jerzego Sidorowicza** przy akompaniamencie **Lucyny Henrykowskiej** oraz film pt. „Gwiaździsty bilet". Wstęp za zaproszeniami.

Na Górnej

## Igrzyska Szkolne

DK ZMS Łódź-Górna organizuje jutro o g. 11 na stadionie RKS w Rudzie, uroczystą inaugurację Szkolnych Igrzysk Sportowych dla młodzieży swego rejonu. Uczestnicy zmierzą się w spotkaniach piłki siatkowej i nożnej, w trójboju lekkoatletycznym oraz wezmą udział w tzw. zgadywance terenowej. w. f.)

## Na łódzkich ekranach

Kina łódzkie stoją w tej chwili pod znakiem „Dni Filmu Radzieckiego". W związku z tym w kinie **„Polonia"** zobaczymy w połowie tygodnia drugą część „LUDZI I BESTII", reżysera Sergiusza Gierasimowa.

Prawdopodobnie w końcu tygodnia odbędzie się w kinie **„Wisła"** premiera pełnometrażowego filmu M. Sławińskiej „ZWYCIĘSTWO NAD WOŁGĄ", zmontowanego w całości z materiałów archiwalnych. Zdjęcia wykonało 150 operatorów wojennych. Autorem komentarza jest Aleksy Surkow.

W połowie tygodnia kino **„Bałtyk"** wystąpi z premierą amerykańskiej komedii „KOMICZNY ŚWIAT HAROLDA LLOYDA". Jest to montaż fragmentów filmów, związanych z działalnością artystyczną tego wielkiego, przedwojennego komika filmowego. Film zmontował syn Harolda — Karol Lloyd. (a)

## Nagrody dla opiekunów społecznych

**W DRN-Bałuty odbyła się** onegdaj miła uroczystość podsumowania ubiegłorocznej działalności 217 opiekunów społecznych pracujących w tej dzielnicy. Na temat ich pracy i związanych z nią problemów — mówiła **Wanda Mec,** dzielnicowy opiekun społeczny. Następnie, wyróżniającym się w trudnej i odpowiedzialnej pracy opiekunom społecznym wręczono nagrody i dyplomy uznania. Nagrody ministra zdrowia i opieki społecznej otrzymali opiekunowie: **Helena Posiła, Estera Popielata i Tadeusz Laske; 51 opiekunów otrzymało nagrody Rady Narodowej m. Łodzi; 21 — nagrody książkowe.** Specjalne dyplomy uznania otrzymały także dzielnicowe przychodnie zdrowia z Bałut, współpracujące i pomagające na co dzień opiekunom społecznym.

Przewodniczący DRN-Bałuty — **Sikorski,** zebranym na uroczystości opiekunom, życzył jeszcze lepszych wyników w ich pracy, tak ważnej dla wszystkich potrzebujących pomocy społecznej. (id.)

## U kogo zgaśnie światło?

## CO? gdzie? KIEDY?

**WAŻNE TELEFONY**

| | |
|---|---|
| Pogot. Milicyjne | 07 |
| Pogot. Ratunkowe | 09 |
| Nocna pomoc lekarska m. Łodzi | 444-44 |
| Straż Pożarna | 08 |
| Kom. Miejska MO | 292-22 |
| Kom. Ruchu Drogowego | 516-62 |
| Pryw. Pogot. Dziec. | 300-00 |
| Pryw. Pogot. Lek. | 555-55 |
| | 333-33 |

**TEATRY**

**TEATR NOWY** (Więckowskiego 15 g. 19.15 „Cyrano de Bergerac"; 21.10. nieczynny

**MAŁA SALA** (Zachodnia 93) g. 20 „Całe życie"; 21.10. nieczynna

**TEATR JARACZA** (Jaracza 27) g. 15 „Jutro Berlin", g. 19 „Moralność pani Dulskiej"; 21.10. g. 16 „Wierna rzeka", g. 19 „Antoniusz i Kleopatra"

**TEATR** 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Oj kobietki, kobietki"

21.10. (próba generalna)

**TEATR POWSZECHNY** (Obr. Stalingradu nr 21) g. 16.30, 19.15 „Jaśnie pan Nikt"; 21.10. nieczynny

**OPERETKA** (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Can-Can" (dozw. od lat 16) 21.10. nieczynny

**OPERA** (T. Nowy) g. 10.30 „Bal maskowy"; 21.10. g. 19 „Verbum nobile"

**TEATR ARLEKIN** (Wólczańskiej 5) g. 11, 15 „Niezwykły wynalazek prof. Orzeszka"; 21.10. g. 18 „Balladyna"

**TEATR PINOKIO** (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „Guliwer w krainie liliputów", 21.10. nieczynny

**CYRK „POZNAŃ"** (Plac Niepodległości) g. 15, 19 21.10. g. 19

**MUZEA**

**MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA** (Sale wystawowe przy ul. Więckowskiego 36). Wystawa pt. „Konserwacja tkanin zabytkowych" — czynna codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18.

**MUZEUM SZTUKI** (Więckowskiego 36). Czynne wtorek, czwartek godz. 11—19, środa, piątek, sobota godz. 9—15, niedziela g. 10—16. W poniedziałek muzeum nieczynne.

**MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA** (ul. Piotrkowska 282). Wystawy: „Włókiennictwo w filatelistyce", „Z dziejów Łodzi przemysłowej", „Wynalazczość pracownicza w przemyśle włókienniczym" — czynne codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11—18.

**MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE** (Pl. Wolności 14) Wystawa: „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego" poniedziałki — nieczynna wtorki, środy, czwartki i soboty od g. 10—16, w piątki wstęp wolny g. 12—18, w niedziele g. 11—17.

**MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO** (ul. Gdańska 13) czynne we wtorki i czwartki godz. 11—13), środy i piątki godz. 10—17 oraz w soboty godz. 10—15. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

**MUZEUM PRZYRODNICZE UŁ** (Park Sienkiewicza) nieczynne.

**WYSTAWY**

**MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO** (Gdańska 13). Wystawy „Broń i pamiątki powstańców z 1863 r." i „Dawna Łódź w fotografii". Czynne w godzinach otwarcia muzeum.

**OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI** (Park im. Sienkiewicza) Wystawa „XX-lecie Wojska Polskiego" czynna codziennie (prócz poniedziałków) od godz. 10—13 i od 15—18.

* * *

**ZOO** — czynne g. 9—16.

* * *

**PALMIARNIA** — czynna od g. 10 do 18 (prócz poniedziałków).

**KINA**

**DNI FILMU RADZIECKIEGO**

**KINA PREMIEROWE**

**POLONIA** (Piotrkowska 67) „Ludzie i bestie" I seria, dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 21.10. jak wyżej

**WISŁA** (Tuwima nr 1) „Haszek i jego Szwejk" dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 21.10. jak wyżej

**KINA I KATEGORII**

**STYLOWY** (Kilińskiego 123) „Kupiłem tatę" (panorama) dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18, 20; 21.10. „Kupiłem tatę" g. 16, 18, 20

**ZACHĘTA** (Zgierska 26) „Ballada huzarska" — dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 21.10. jak wyżej

**KINA II KATEGORII**

**HALKA** (Krawiecka 3-5) „Czerwony Kapturek" g. 12, „Tygrysy na pokładzie" dozw. od lat 7, g. 16, „Porucznik Marynin" dozw. od lat 12 g. 18, 20; 21.10. „Tygrysy na pokładzie" g. 16, „Porucznik Marynin" g. 18, 20

**MŁODA GWARDIA** (Zielona 2) „Cebulek" dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, „Lecą żurawie" dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 21.10. jak wyżej

**POKÓJ** (Kazimierza nr 6) „Niezwykły mecz" g. 11 „Cichy Don" I seria dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15 21.10. „Cichy Don" I seria g. 15.45, 18, 20.15

**REKORD** (Rzgowska 2) „Ostrożnie babciu" — dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18, 20; 21.10. „Ostrożnie babciu" g. 16, 18, 20

**RYNEK STAROMIEJSKI** (ul. Zgierska) Zestaw filmów krótkometrażowych g. 18

**RYNEK BAŁUCKI — 21.10** Zestaw filmów krótkometrażowych g. 18

**KINA PREMIEROWE**

**BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Kryptonim Nektar" pr. pol. (panorama) dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 21.10. jak wyżej

**WOLNOŚĆ** (Przybyszewskiego 16) „Rancho w dolinie" (panorama) pr. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 21.10. jak wyżej

**KINA I KATEGORII**

**KINO ŁDK** (Traugutta 18) „Nieznajomi z pociągu" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 15, 17, 20 21.10. „Daleka jest droga" prod. pol. dozw. od lat 14, g. 15.30, 17.45, 20

**MUZA** (Pabianicka 173) „Zakochany kundel" — pr. USA, dozw. od lat 7, g. 13.45, „Czego pragnie Lola" pr. USA, dozw. lat 14, g. 15.45, 18, 20.15 21.10. „Czego pragnie Lola" g. 15.45, 18, 20.15

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16) „Pamiętnik pani Hanki" (panorama) pr. pol. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 21.10. „Byłem Montgomerym" prod. ang. dozw. od lat 12, g. 15, 17.30, 20

**KINA II KATEGORII**

**ADRIA** (Piotrkowska 150) „A jeśli to miłość" (panorama) prod. radz. dozw. od lat 16, g. 13.15, 15.30, 17.45, 20; 21.10. „Diabeł morski" prod. radz. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

**DKM** (Nawrot 27) „Chytry lis" g. 12, „Smarkula" prod. pol. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20 21.10. „Dowcipniś" pr. franc. dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

**DWORCOWE** (Dw. Kaliski) „O małej Kasi i dużym wilku", „Tropy na śniegu", „Kanalarze", „Maskotka" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 21.10. jak wyżej

**GDYNIA-STUDYJNE** (Tuwima 2) „Złodziej w hotelu" prod. USA, dozw. od lat 18, dod. „Lekcja geometrii" g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 21.10. jak wyżej

**1 MAJA** (Kilińskiego 178) „Tomcio Paluch" prod. meksyk. dozw. od lat 8, g. 11 „Handlarze opium" prod. chińskiej dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 21.10. „Dziewczęta" prod. radz. (panorama) dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

**ODRA** (Przędzalniana 68) Bajki — godzina 13 „Alibi doskonałe" prod. ang. dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19; 21.10. jak wyżej (bez poranku) g. 17, 19

**OKA** (Tuwima 34) „Safira" prod. ang. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20 21.10. nieczynne

**PIONIER** (Franciszkańska 31) „Wozy jadą na zachód" (panorama) pr. USA, dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20 21.10. jak wyżej

**POPULARNE** (Ogrodowa 13) „Zabawna buzia" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20 21.10. nieczynny

**ROMA** (Rzgowska nr 84) „Swobodny wiatr" (panorama) prod. radz. dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 21.10. jak wyżej

**SOJUSZ** (Płatowcowa 6) „Smok" — godzina 14 „Zerwany most" (panorama) prod. pol. dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19; 21.10. „Kapitan Lesz" pr. jugosł. dozw. od lat 16, g. 17, 19.15

**ŚWIT** (Bałucki Rynek 5) „Prawda" prod. franc. dozw. od lat 18, g. 15, 17.30, 20 21.10. jak wyżej

**TATRY** (Sienkiewicza 40) „Upalny dzień gąski Balbinki", „Nie bójcie się tabliczki mnożenia" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Ostatni kurs" prod. pol. dozw. od lat 16, g. 18, 20 21.10. „Upalny dzień gąski Balbinki", „Nie bójcie się tabliczki mnożenia" g. 16, 17, „Ostatni kurs" g. 18, 20

**KINA III KATEGORII**

**ŁĄCZNOŚĆ** (Józefów 43) „Czerwone berety" pr. pol. dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 21.10. „O chłopie co okpił śmierć" prod. czeskiej, dozw. od lat 9, g. 19

**STUDIO** (Lumumby 7-9) „Złoto" (panorama) pr. pol. dozw. od lat 16, g. 15, 17.15, 19.30; 21.10. „A jeśli to miłość" (panorama) prod. radz. dozw. od lat 16, g. 17.15 19.30

**CZAJKA** (Pionowa nr 18) Bajki — godzina 14 „Ciernista droga" prod. radz. dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19; 21.10. nieczynne

**MEWA** (Rzgowska nr 94) „Lody śmietankowe" g. 11 „Żółte psisko" prod. USA, dozw. od lat 7, g. 12, 14, „Jak być kochaną" prod. pol. dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20; 21.10. „Żółte psisko" g. 15 „Jak być kochaną" g. 16, 18

**POLESIE** (Fornalskiej 37) Bajki — godzina 14 „Czarna Carmen" prod. USA, dozw. od lat 18, g. 15, 17, 19; 21.10. jak wyżej (bez poranku) g. 17, 19

**ENERGETYK** (Al. Politechniki, róg Felsztyńskiego) „Wicehrabia de Bragelonne" pr. franc. dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19; 21.10. nieczynne

**DYŻURY APTEK**

Srebrzyńska 67, Pabianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Więckowskiego 21, Limanowskiego 1, Piotrkowska 225.

21.10.

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 26, Limanowskiego 37, Rzgowska 147, Plac Wolności 2.

**DYŻURY SZPITALI**

**Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37, tel. 243-43** — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie oraz z 11 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew — ul. Szpitalna 6.

**Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, telefon 530-02** — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty oraz z 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 18.

**Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9, tel. 511-70** — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście.

**I Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, tel. 201-07** — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z 12 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

**Chirurgia Południe** — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

**Chirurgia Północ** — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

**Laryngologia:** Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

**Okulistyka:** Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Chirurgia i laryngologia dziecięca:** Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

**Chirurgia szczękowo-twarzowa:** Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Toksykologia:** I Centralny Szpital Kliniczny WAM ul. Żeromskiego 113.

21.10.

**Chirurgia Południe** — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

**Chirurgia Północ** — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

**Laryngologia:** Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Okulistyka:** Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

**Chirurgia i laryngologia dziecięca:** Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50.

**Chirurgia szczękowo-twarzowa:** Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Toksykologia:** Instytut Med. Pracy w Szp. im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

**WIECZOROWA POMOC LEKARSKA** udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez noc na pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

**Śródmieście** — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

**Bałuty** — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

**Widzew** — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

**Górna** — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

**Polesie** — Al. 1 Maja 24 tel. 382-96.

**Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi** z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

## Dziś pożegnanie sezonu la

Korzystając z pięknej jesiennej pogody, władze lekkoatletyki łódzkiej postanowiły zorganizować dziś na boisku AZS przy ul. Lumumby zakończenie sezonu.

Udział w zawodach zapewnili wszyscy czołowi zawodnicy. Stari członków kadry reprezentacyjnej Łodzi daje gwarancję, że dzisiejsze zawody stać chyba będą na dobrym poziomie.

Organizatorzy liczą się z tym, że paść może kilka rekordów okręgu.

W rzucie oszczepem kobiet Walińska powinna uzyskać dobry wynik. Może udać się rzut Towpikowi, a Gołębiowski powinien nareszcie przekroczyć 190 cm.

Początek zawodów o godz. 14.

## W środę powtórka Start — Pomorzanin

Nie wszystkie mecze drugiej rundy Pucharu Polski wyłoniły kandydatów do dalszych rozgrywek. Między innymi również i Start remisując w Toruniu z Pomorzaninem 1:1 będzie musiał raz jeszcze spotkać się z tym przeciwnikiem, tym razem na własnym boisku.

PZPN wyznaczył już termin ponownego meczu Start — Pomorzanin. Odbędzie się on w Łodzi w środę, 23 bm. o godz. 14.

## NRD — Węgry 1:2

Na stadionie im. Waltera Ulbrichta w Berlinie odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie o Puchar Narodów Węgry — NRD. Zwyciężyli piłkarze Węgier 2:1 (1:0). Mecz obserwowało 70 tys. widzów.

## Dzisiejsze imprezy sportowe

**NIEDZIELA, 20 PAŹDZIERNIKA**

**PIŁKA NOŻNA.** Start — Lechia (Gdańsk) II liga godz. 12, stadion Startu. Przedmecz Start — Czarni (Kutno) godz. 10 o mistrzostwo ligi juniorów.

III liga. Włókniarz (Ł) — Widzew, ul. Kilińskiego 188 i ŁKS — Włókniarz (Pab.) ul. Ogrodowa. Początek o godz. 11. W Pabianicach PTC — Orzeł godz. 11.15. Liga juniorów: Włókniarz (Ł) Widzew godz. 9, ŁKS — Włókniarz (Pab.) godz. 9 ul. Ogrodowa i Energetyk — Łodzianka godzina 9. W Pabianicach PTC — Kolejarz (Kołuszki) godz. 13.15. Mistrzostwo kl. A: Energetyk — Chojeński KS godz. 11, Orkan — Włókniarz Ib, godz. 11, Start Ib — Bzura godz. 14.

**HOKEJ NA ŁODZIE.** Turniej o puchar PKOl godz. 17 ŁKS — Pomorzanin i godz. 19.30 Legia — Górnik w Hali Sportowej.

**ZAPASY.** ŁKS — Wolanka liga terytorialna i klasa A godz. 10 ul. Lipowa 49.

**SIATKÓWKA.** Anilana — Resursa kl. A kobiet godz. 10.30 Armii Czerwonej 119.

**AUTOMOBILIZM.** Konkurs zręczności kierowców godz. 11 Plac Zwycięstwa.

**TENIS STOŁOWY.** I liga. Start (Łódź) — Start (Gdynia) godz. 11 ul. Teresy 56 i AZS — Arkonia godz. 10, ul. Północna 36. Klasa okręgowa ŁKS — Widzew godzina 10, ul. Ogrodowa 33.

# Lechia Gdańsk — Start

## w samo południe

Nie powodzi się Lechii w II lidze. W każdym razie znacznie gorzej, nizby należało się spodziewać. Bądź co bądź Lechia, zdegradowana z ekstraklasy, jest zespołem w pewnym sensie doświadczonym i zahartowanym w ciężkich bojach o punkty. Tymczasem jednak jej dotychczasowy dorobek wyraża się zaledwie 9 punktami. 12 lokata w tabeli chyba nie powinna zadowolić jej aspiracji.

Mimo wszystko Lechia wydaje się bardziej niebezpiecznym przeciwnikiem dla Startu, niżby wskazywał obecny układ sił. Wygrała dotychczas cztery razy, ale w tych sukcesach znalazło się miejsce na zwycięstwo nad Garbarnią 2:1 i co bardziej zdumiewa, nad Lublinianką 3:0. Na koncie ujemnym lechiści odnotowali przegraną z Zawiszą 2:3, z Rapidem 1:4, ze Śląskiem 0:2 i Górnikiem 1:2.

Wyniki powyższe wskazują, iż forma odmłodzonego zespołu Lechii nie jest równa. W meczu z Lublinianką zdołała wszystkich zadziwić, a z Rapidem zawieść kompletnie. Stąd wniosek, że w grze Lechii wiele zależy od nastroju zawodników, od dnia. I dlatego to nie wydaje się, żeby Start szanse swe w dzisiejszym spotkaniu oceniał zbyt optymistycznie. Różnica 8 lokat dzielących drużynę bałucką od lechistów, to jeszcze nie wszystko. Tak jak w każdym innym spotkaniu, łodzianie muszą nie szczędzić wysiłków, zwycięstwo bowiem nie przychodzi samo.

W Lechii nadal filarem defensywy jest Korynt, największy chyba rutyniarz na tej odpowiedzialnej pozycji, a do bramki wrócił Sztuka.

Kierownictwo Startu zrobiło, co doń należało, dało możność swej drużynie odpowiedniego przygotowania się do dzisiejszej próby sił. Teraz kolej na piłkarzy. Mecz Start — Lechia rozpocznie się o godzinie 12.

W pozostałych spotkaniach II-ligowych grają dzisiaj: Garbarnia — Stal, Karpaty — Wawel, Lech — Raków, Piast — Lublinianka, Górnik — Polonia Bdg., Rapid — Śląsk i Zawisza — Cracovia.

# Korzystne losowanie bałuciarzy

Przeprowadzone, już ostatnie w tym Pucharze Polski, losowanie dało ŁKS-owi za partnera w III rzucie rozgrywek Arkę Gdynia (obecnie Gdynianka), a mecz rozegrany zostanie na Wybrzeżu w dniu 17 listopada br. Jeżeli pozwolą na to warunki atmosferyczne, spotkania pucharowe będą kontynuowane 24 listopada, względnie 1 grudnia (1/8 finału).

Do III rzutu zakwalifikowały się 4 drużyny II-ligowe 10 III-ligowych (nie uwzględniamy oczywiście meczu Start — Pomorzanin) i 3 A-klasowe. Do tej stawki dołączają teraz zespoły I ligi.

Losowanie nie było zbyt pomyślne dla **ŁKS**. Jeżeli czerwono-biali wygrają z **Gdynianką**, następnym ich przeciwnikiem będzie zwycięzca meczu **Zawisza — Pogoń Szczecin**, ale znów spotkanie odbędzie się na terenie rywali łodzian.

Korzystniejszy układ ma Start, ponieważ po prawdopodobnym zwycięstwie nad **Pomorzaninem**, podejmie u siebie **Szombierki**, a gdyby udało się pokonać i tę przeszkodę, będzie gospodarzem meczu z **Arkonią** Szczecin.

## Rekord świata Baszanowskiego

**Dwa rekordy świata ustanowione zostały podczas międzynarodowych zawodów w podnoszeniu ciężarów w japońskiej miejscowości Fujisawa. Reprezentant Polski Waldemar Baszanowski (waga lekka) uzyskał w rwaniu 163 kg. Poprzedni rekord świata w tej konkurencji należał do zawodnika radzieckiego Zguna wynosił 161,5 kg.**

# Rekordowa obsada sportowców ZSRR olimpiady w Tokio

Jurij Maszin — przewodniczący Związku Stowarzyszeń Sportowych ZSRR oświadczył, że ekipa Związku Radzieckiego na Igrzyska Olimpijskie w Tokio 1964 r. składać się będzie z 600 sportowców i osób towarzyszących. Oświadczenie to Maszin złożył w Tokio podczas 2-godzinnego spotkania z przedstawicielami Japońskiego Komitetu Olimpijskiego i organizacji sportowych tego kraju. Jurij Maszin przybył do Tokio na czele ekipy Związku Radzieckiego na trwający w tym mieście przedolimpijski „Tydzień Sportu".

Warto przy okazji dodać, że planowana przez władze sportu radzieckiego ekipa, będzie najliczniejszą reprezentacją jednego kraju, jaka kiedykolwiek uczestniczyła w Igrzyskach Olimpijskich. Dotychczasowy rekord pod tym względem posiada reprezentacja Niemiec, która w ostatnich Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie składała się z 320 sportowców i osób towarzyszących.

W Tokio Związek Radziecki reprezentowany będzie w 19 dyscyplinach sportu, a więc we wszystkich, z wyjątkiem hokeja na trawie.

## W notesie komentatora

# Tokio i... basen „Trójki"

*Trudno powiedzieć ilu polskich sportowców przeczytało książkę Marco Polo, ale Daleki Wschód, Azja coraz gwałtowniej budzą tęsknoty, pragnienie poznania tej części świata. Na z górą rok przed Igrzyskami Olimpijskimi na wszystkie sposoby judzi się zawodniczki i zawodników wszystkich dyscyplin szansami podróży do stolicy Japonii i oblecenia luksusowymi samolotami globu ziemskiego. Jest to chytry chwyt, dopinguje bowiem do solidnych treningów, ale ma też i swoje słabe strony. Jeżeli wszyscy nastawią wszystko tylko na Tokio, kto będzie przywiązywał wagę do imprez rangi mistrzostw krajowych, nie mówiąc już o zawodach szczebla wojewódzkiego?*

*Byłoby o wiele przyjemniej składać koszykarzom gratulacje za ich znakomity wynik w mistrzostwach Europy, gdyby nie mąciła radości świadomość, iż uplasowanie się w pierwszej szóstce było warunkiem uczestniczenia w podróży do Tokio. I tak w każdej prawie dyscyplinie — warunek osiągnięcia odpowiedniego rezultatu w imprezach typu mistrzostw Europy i świata jest alternatywą dla naszych reprezentantów.*

*Siatkówka też otrzymała limit „minimum". Przygotowywano się z benedyktyńską starannością, aby w Bukareszcie wywalczyć bilety do Tokio. Wszystkie kłopoty zostały rozstrzygnięte w Baden-Baden, gdzie — jak donosi PAP — skreślono z programu judo, piłkę ręczną, łucznictwo i... siatkówkę. Jeżeli wiadomość zostanie potwierdzona, okazałoby się, że nie tylko zadano cios aspiracjom naszych drużyn. Wiadomo, jaką potęgę stanowią w tej dyscyplinie Japonki.*

☆

*PS. Na tej samej konferencji zdecydowano, iż następne Igrzyska odbędą się w Mexico City.*

* * *

*Spróbuję zejść z olimpijskich szczytów. Igrzyska odbywają się raz na cztery lata. Godne poparcia są wszystkie wysiłki, skierowane na sukcesy określonych reprezentacji, zawodników... Zdaje się, że piękna idea Coubertaina zwyrodniała w naszych czasach walki o medale, zaszczyty i niezwykle zaciętej rywalizacji. Wszyscy deklarują swą świętą zgodę na olimpijskie ideały i natychmiast po zakończeniu roty olimpijskiej... uruchamiają znane i nieznane tricki dla uzyskania zwycięstwa. Może powstać podejrzenie, iż igrzyska są jednym wielkim bussinesem, w którym sportowcy odgrywają, niestety, tylko drugorzędną rolę.*

*Nie mam żadnych wątpliwości, iż nawet bez Olimpiady, a może wbrew niej, sport rozwijać się będzie z coraz większą intensywnością. Być może przyjdzie dzień, w którym miejsce fachowców MKOl. zajmą naukowcy z dziedziny wychowania młodzieży, lekarze, psycholodzy, pedagodzy. Nie oczekuję tej chwili jak Apokalipsy.*

☆

*Onegdaj byłem na basenie „Trójki" — tak nazywamy krytą pływalnię III L.O. W ciągu pół godziny, blisko 60 dzieci ćwiczyło na dwóch starannie strzeżonych polowach tego basenu. Na pierwszej, przeznaczonej dla debiutantów, trener Łatanowski uczył podstaw pływania 13 dziewczynek i 18 chłopców, wszyscy oni w wieku poniżej lat 12. Chciałoby się powiedzieć — nawet poniżej 10. I taka jest przeciętna statystyczna. Na głębszej wodzie trenowała dwudziestka — dzieci, które zdołały już opanować naukę pływania. Kierował tą grupą Wojciech Skupieński. Całość wzruszająca.*

*Na balkonach matki, ojcowie, w wodzie — dzieciarnia. Ta z pierwszej, płytszej części — stłoczona. Ta na drugiej — nie mniej. Młodzież garnie się do zdobycia umiejętności pływania. Przybył nam trzeci basen kryty. W jakim stopniu powiększyły się możliwości nauczania trudnej sztuki pływania naszych dzieci?*

*Wszystkie pływalnie kryte i nie tylko kryte, budowane są dla wyczynu. Zaczynają się od głębokości 3.50 m i kończą na 90 cm. Trzy czwarte długości basenu nie nadaje się do nauki pływania. Po co nam takie pływalnie? Czy nie można by budować innych, przeznaczonych wyłącznie dla dzieci i młodzieży o maksymalnym zanurzeniu nie wyższym niż 1,50 m? To są ideały dla nauki pływania. Tymczasem znów szukamy olimpijczyków już nie na Tokio, ale chyba na Mexico City i budujemy baseny dla olimpijczyków.*

*Niech ich sam Reczek ma w swojej opiece (olimpijczyków). My chcielibyśmy zmniejszyć liczbę ratowników na wodach odkrytych, spokojni, iż nasze dzieci opanowały sztukę pływania.*

*W. KACZMAREK*

## Wysokie zwycięstwa Legii i Górnika w turnieju hokejowym o puchar PKOl

Wczoraj w Hali Sportowej drużyny hokejowe Górnika, Legii, ŁKS i Pomorzanina rozpoczęły rozgrywki o puchar PKOl. W pierwszym meczu Legia grała z ŁKS. Chociaż skład Legii był osłabiony brakiem kadrowiczów, łodzianie doznali wysokiej porażki 1:7 (0:2, 1:2, 0:3). O słabym przygotowaniu hokeistów ŁKS do sezonu świadczy to, iż w drugiej części meczu, grając przeciwko trzem „legionistom" nie byli oni w stanie wykorzystać swej przewagi. W ostatniej tercji dał się zauważyć brak kondycyjnego przygotowania.

Jedyną bramkę dla ŁKS zdobył Parzynowski. Bramki dla Legii zdobyli: Dutkiewicz — 2, Langner, Komorowski, Burek, Malcherek i Pilosz — po 1.

W drugim spotkaniu Górnik odniósł zwycięstwo nad Pomorzaninem 11:1 (3:1, 5:0, 3:0).

Bardzo krótki był okres w pierwszej tercji, który upłynął pod znakiem równorzędnej gry. Następnie Górnik uzyskał przewagę tak zdecydowaną, że gra toczyła się niemal wyłącznie na tercji Pomorzanina. Zdecydowana przewaga Górnika sprawiła, że mecz nie należał do ciekawych.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: A. Wróbel — 4, Kretek — 2, Konieczny — 2, Przewoźnik, Alfred Wróbel i Filar — po 1.

Dziś dalszy ciąg turnieju.

(R)

## I liga

### Legia — Górnik 2:0
### Unia — Odra 0:2

Piłkarze warszawskiej Legii obronili w sobotę pierwszą lokatę w tabeli wygrywając z mistrzem Polski Górnikiem Zabrze — 2:0 (2:0). Bramki zdobyli: Brychczy w 7 min. oraz Woźniak (z wolnego) w 25 min.

Mecz, rozegrany przy sztucznym świetle, wywołał w stolicy duże zainteresowanie. Warszawscy entuzjaści piłkarstwa opuszczali stadion z rozradowanymi minami. Legia wygrała w ładnym stylu po bardzo ciekawym spotkaniu. Do przerwy gra stała na wysokim poziomie. Tak ciekawego pojedynku nie było jeszcze w tym sezonie w Warszawie. W drugiej połowie gra była już nieco słabsza, bo wojskowi mając przewagę dwóch bramek zwalniali tempo gry, a Górnik nie miał siły, aby zaatakować.

* * *

W Raciborzu piłkarski mecz I-ligowy między tamtejszą Unią, a opolską Odrą, wygrała Odra 2:0 (1:0). Obie bramki dla zwycięzców strzelił Jarek.

# Radio i telewizja

**NIEDZIELA, 20 PAŹDZIERNIKA**

**PROGRAM I**

9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 K. F. E. Bach: IV Symfonia C-dur. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym pt. „Jesienne obrazki". 10.20 Koncert życzeń. 11.40 „Przepraszamy — remanent". — aud. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu „Plamy na mapie". 12.20 Radiowa piosenka miesiąca. 12.50 Niedzielny kiermasz muzyczny. 13.30 „Rozmowy z posłami". 13.40 Gra Polska Kapela p. d. F. Dzierżanowskiego. 14.15 Zielony Magazyn. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 „Niedziela na wsi" pt. „Czwarta zmiana". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod. 16.20 „Dama pikowa" — słuch. 17.30 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Toto-Lotka oraz region. gier liczbowych. 19.05 „Zespół Dziewiątka". 19.25 Dobry wieczór, srebrny ekranie — aud. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie" — odc. 21.00 Niedzielne wieczory muzyczne. 22.00 Gra Orkiestra Taneczna PR p. d. E. Czernego. 22.40 Wiersze młodych poetów. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Melodie Wiednia i Paryża.

**PROGRAM II**

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Omówienie programu. 8.52 (Ł) Radioreklama. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 10.00 (Ł) „Program tygodnia". 10.30 (Ł) Audycja literacka. 11.00 Melodie filmowe. 11.20 „Zespół Dziewiątka". 11.40 Dekada Kultury Ukraińskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 „Technika i Problemy" — „Operacja utopiona w mule". 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) Audycja literacka. 14.30 (Ł) Muzyczne „Trzy po trzy". 15.00 Słuchowisko pt. „Ludka i inni". 15.45 Utwory skrzypcowe. 16.00 (Ł) „Czy znasz film radziecki"? — aud. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Muzyka taneczna. 17.30 „Program z dywanikiem" nr 36. 18.45 Śpiewa Państw. Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". 19.00 „Mała wycieczka w rzeczywistość" — słuch. 19.30 Muzyka taneczna. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Koncert estradowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 „Deszczowe melodie". 21.40 Gra Poznańska 15-ka Radiowa. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Cocktail melodii tanecznych. 23.50 Ostatnie wiadomości.

**TELEWIZJA**

8.58 Program dnia (Ł)
9.00 TV kurs rolniczy — „Nawozy mineralne" (Ł. ogólnp.)
10.00 „Moskwa — stolica Związku Radzieckiego" — reportaż (Moskwa)
10.45 Przerwa
11.58 Program dnia (Ł)
12.00 Sprawozdanie sportowe z meczu bokserskiego o puchar Europy Polska — NRD (Poznań)
14.30 Film krótkometrażowy (W)
15.00 Niedzielna biesiada (W)
15.50 Program muzyczny — „Małe rzeczy o wielkich ludziach" (Katowice)
16.30 Program dla dzieci — „Siedmiomilowe buty" — widowisko lalkowe Marii Kral (W)
17.15 „Baletowe dialogi" — widowisko inscenizowane (Poznań)
17.45 „Przygody dziwnego psa Huckleberry" (W)
18.15 Film krótkometr. prod. polskiej „Komenda ćwicz" (W)
18.35 „Kraj pierwszego kosmonauty" — teleturniej (W)
19.30 Spotkanie z poetą — Tadeuszem Różewiczem (W)
19.50 „Dobranoc" (W)
20.00 Dziennik TV i wyniki Toto-Lotka (W)
20.30 Wieczorne rozmowy (W)
20.45 „Colorado" — film fab. pr. USA (W)
22.15 Sportowa niedziela i wyniki Totalizatora Sportowego (W)

**PONIEDZIAŁEK, 21 PAŹDZ.**

**PROGRAM I**

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. dla klas I i II pt. „Domek na kurzej nóżce". 9.20 (Ł) Melodie filmowe. 10.10 „Wyzwolenie pracy". 10.30 Koncert poranny. 11.00 Aud. dla klas VI i VII pt. „Spotkanie z batyskafem". 11.30 Gra ork. Andre Kostelanetza. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Rolniczy kwadrans". 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Aud. dla klas III i IV z cyklu: „Uczymy się śpiewać". 13.20 Melodie rozrywkowe. 13.30 Pieśni M. Karłowicza. 14.00 „Dhaulagiri zdobyty" fragm. 14.30 Ulubione melodie. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół". 15.30 Serenady w wykonaniu zespołów i orkiestr. 16.05 Nowości literatury młodzieżowej. 16.35 Program młodzieżowy „Tak było kiedyś". 17.00 Wiadomości. 17.05 Dekada Kultury Ukraińskiej — Koncert. 17.30 Aud. dla uczniów szkół średnich. 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 „Niebieski popiół" opow. 18.30 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu". 19.00 Wiązanka melodii. 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Chwila muzyki. 19.35 Prokofiew: Miniatury fortepianowe. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Staropolskie śpiewy". 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert. 22.02 Wiersze Tadeusza Różewicza. 22.17 D. c. koncertu. 22.55 Chwila muzyki. 23.00 Ostatnie wiadomości.

**PROGRAM II**

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56". 8.50 Popularny koncert. 9.20 Uniwersytet Radiowy. 9.40 Chwila muzyki. 9.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 10.00 Muzyka rozrywkowa. 10.30 „Wiosna w Appalachach" balet. 11.00 Koncert kameralny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (Ł) „W zagłębiu ogrodniczym". 12.55 Naukowcy — rolnikom. 13.00 Tańce symfoniczne. 13.25 „Pani Bovary" odcinek. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.05 (Ł) Mozaika muz. 14.30 (Ł) „Baedaeker łódzki" aud. 14.45 Muzyka. 15.00 Geza Fria: Suita. 15.15 Kwadrans melodii. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Płonące serce". 16.00 Wiadomości. 16.05 „Posłuchajmy muzyki i o muzyce". 16.30 Dekada Kultury Ukraińskiej. 17.00 (Ł) Radioreklama. 17.10 (Ł) Omówienie programów. 17.15 (Ł) „Śpiewające rodzeństwo". 17.30 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.45 (Ł) „Papierowe związki" — rep. 18.00 (Ł) Nowe nagrania Ork Mandolinistów. 18.20 (Ł) Verdi: fragmenty opery „Otello". 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Z cyklu: „Ludzie naszej armii". 19.55 (Ł) Aud. literacka. 20.10 (Ł) Koncert życzeń. 20.40 (Ł) „W rytmie tanga". 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Śpiewają piosenkarze. 22.00 „Ślepy zaułek" — fragm. 22.30 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Akt. muzyki klasycznej i romantycznej. 23.50 Ostatnie wiadomości.

**TELEWIZJA**

11.55 Program dla szkół: język polski — kl. XI: M. Gorki — „Jegor Bułyczew i inni" — program z cyklu: „Dzieje dramatu" (W).
12.25 Przerwa.
16.50 Łódzkie wiadomości dnia (Ł).
17.00 Wiadomości dziennika TV (W).
17.05 Program dla dzieci: 1) „A co dalej?". 2) „Szymon i Kubuś" (W).
17.40 „Żywy czy umarły" — film z serii: „Przygody Robin Hooda" (W).
18.10 Magazyn Wojskowy (W).
18.45 Program publicystyczny: „Od Algieru do Capetown" (W).
19.20 „Eureka" — magazyn pop.-naukowy (W).
19.50 „Dobranoc" (W).
20.00 Dziennik telewizyjny (W).
20.30 Teatr TV: „Taniec księżniczki" — Ludwika Hieronima Morstina. Reżyseria — Jerzy Dobrowolski. Wykonawcy: Anna Ciepielewska, Krystyna Miecikówna, Marta Lipińska, Stanisława Perzanowska, Danuta Szaflarska, Andrzej Bogucki, Bohdan Łazuka, Józef Nowak, Ludwik Pak, Witold Skaruch, Tadeusz Surowa, Stanisław Wyszyński.
21.50 Wiadomości dziennika (W).
21.55 „Łupu-Cupu" (Ł).

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04. (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.


Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. Br.